

# GŁOS POLSKI

## DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi w Łodzi zł. 4.20, za odnośnienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju — zł. 5.—; zagranicą — zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

**Cena 20 groszy**

Redakcja i Administracja  
Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
Konto czekowe: Poczta Kasa  
Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 1 strona i w tekście 40 groszy strona 4 szpalt.  
Nekrologi 30 „ „ „ „  
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „  
Zwyczajne 10 „ „ strona 10 szpłt.  
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0.000  
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

# Rząd p. Grabskiego uratowany

## Kto i jak się do tego przyczynił

Jak premier odpowiada na zarzuty — Nie posłowie żydowski lecz lud żydowski Witos mówi, że gabinet uratowany nie na długo — P. Korfanty „był nieobecny“

### Wrażenia ogólne

W dniu wczorajszym rozegrały się ostatnie akordy wielkich walk sejmu z rządem p. Władysława Grabskiego. Na finał złożyły się mowa premiera, utrzymana w tonie polemicznym, wystąpienie p. Bryla, który z mrówczą cierpliwością zgromadził listę nadużyć w różnych urzędach i ministerstwach, wreszcie, jak zwykle, humorystyczne wywody ks. Okonia. Na liście mówców figurowali jeszcze pp. Teraszkiewicz, Chaciński i Prystupa, ale listę zgilotynowano i o godz. 5,5 sejm przystąpił do decydujących głosowań.

Złotki mówią, że rząd został uratowany po części przez wszystkie kluby: przez związek lud.-narod., chadecję, NPR. i PPS., bo głosowały przeciwko wotum nieufności; przez żydów, bo 21 z nich opuściło salę na czas głosowania; przez „Wyzwolenie“, bo nie coineło swojego wniosku o wotum nieufności dla rządu.

To ostatnie wymaga wyjaśnienia. W ostatniej chwili pos. Wasyńczuk, ukraińiec „dziki“, zgłosił wniosek o wyrażenie wotum zaufania dla rządu. Gdyby jednocześnie „Wyzwolenie“ swój wniosek wycofało, niewiedomo jeszcze, jaki byłby wynik głosowania. Ponieważ jednak „Wyzwolenie“ przy swoim wniosku obstawało, a marszałek uznał go na zasadzie praktyki parlamentarnej za dalej idący, dzięki temu wynik głosowania w sprawie wniosku „Wyzwolenia“ przesądzał już sprawę wniosku p. Wasyńczuka, który wcale nie był głosowany.

Wskazaliśmy wyżej, jakie kluby opowiedziały się za rządem, odrzucając nie tylko wotum nieufności, ale wszystkie komisje śledcze i doradcze, które miały kontrolować pracę sanacyjną rządu. Dodać do tego spisu należy, że pos. Korfanty, który od szeregu tygodni prowadzi na łamach „Rzeczypospolitej“ i „Polonii“ namiętną i bezwzględna walkę z rządem, w

dnia wczorajszym wcale nie przyszedł do sejmu i w głosowaniu udziału nie brał, a jego klub figuruje na liście imiennego głosowania w spisie głosujących przeciwko nieufności.

W kulisach po posiedzeniu pos. Witos twierdził, że sprawa jest zdecydowana tylko na trzy tygodnie, ale naogół panuje wśród posłów przekonanie, że atmosfera przesileniowa została zlikwidowana. Na kolejnym posiedzeniu sejmu we środę, porzucając politykę, zabierze się do pracy konkretnej, zaczynając, jak zwykle, od reformy rolnej.

St. Gr.

### Przebieg posiedzenia

Na wstępie marszałek oświadczył, że zgłoszony wczoraj przez posła Frostiga wniosek o otwarcie dyskusji nad oświadczeniem podsekretarza stanu w min. sprawiedliwości, jest nierealny, gdyż sejm jest w toku dyskusji i otwierać jej nie potrzebuje. Przystąpiono do dalszej dyskusji budżetowej.

### P. Grabski odpowiada na zarzuty

Zabrał głos p. prezes rady min. Wł. Grabski, który oświadczył, iż w toku dyskusji zaznaczyły się dwa stanowiska: jedno, które wini rząd obecny za wszystko, co u nas się dzieje i wyraża mu nieufność, i drugie, które nie negując winy rządu, szuka szerszej podstawy dla niedomagań i cały nacisk kładzie na program dalszego postępowania. Pierwsze stanowisko znalazło wyraz we wniosku o proste wyrażenie braku zaufania, bo za takie p. premier uważać musi wniosek o wyłonienie komisji dla przeprowadzenia pewnego rodzaju śledztwa nad rządem, ten sposób — zdaniem premiera — nie jest skuteczny, a jedynie skutecznym byłoby wybranie rządu i zażądanie od niego sprawozdania o tem, co nagrzeszył rząd poprzedni.

Przechodząc do zarzutów, poczynionych premierowi, mówca stwierdza, iż nie zawsze mówił optymistycznie, a owszem, przy wnoszeniu budżetu tegorocznego i przyszłorocznego przemówienia premiera nie były optymistyczne, i wówczas brak tego optymizmu u odpowiedzialnych czynników rządowych był bardzo źle tłumaczony. Dalej p. premier odpiera zarzuty lekceważenia sejmu. Co do pożyczek zagranicznych, to mówca zauważa, pewnego rodzaju uporczywość, aby podcinać zaufanie do dotychczasowych naszych pożyczek państwowych, podczas gdy wszyscy podkreślają, jak wielką wagę ma dla nas otrzymanie dobrych pożyczek zagranicznych. Pożyczka włoska, udzielona została na takich warunkach, że uwzględniając już różnicę kursu, wypada zaledwie 10 proc. rocznie. Co do pożyczki amerykańskiej, to z uwzględnieniem wyższej stopy wykupu wypada, że jest ona dana na 9,84 proc. Z tej pożyczki zostało dostarczone 27 i pół miliona dolarów.

Poruszając następnie sprawę że rząd nie dotrzymał umowy z żydami, p. premier stwierdza, że

jeżeli rząd w przeciągu 2 miesięcy nie zrobił tego, co zamierzał, to przecież nie można z tego wysuwać zarzutu niedotrzymania umowy.

Rząd ma w programie szereg zarządzeń, korzystnych dla ludności żydowskiej i nie będzie się w tem kierował takim, lub innym głosowaniem klubu żydowskiego. Nie chodzi o klub, lecz o ludność żydowską.

Co się tyczy ciężarów podatku majątkowego, to winien jest temu nie rząd, lecz ustawa.

Premier nie jest za tem, ażeby uchwałać podatki tak ostro, aby w życiu nie można było ich zastosować.

Dlatego też rząd wniósł jedną nowelę, a teraz drugą. Podatek ten nie może być pobrany w wysokości jednego miljarða, ale to nie znaczy, aby rząd odstępował od niego, bo można ustanowić inny sprawiedliwszy podatek rokroczny.

Przechodząc do sprawy walutowej, premier stwierdza, że rząd widział niebezpieczeństwo spadku złotego w końcu roku 1924, i wówczas rozpoczął starania o pożyczkę, która dała jednak skutek 2 razy mniejszy, niż przewidywano. Gdyby dopisała całkowicie, to uchronilibyśmy się od spadku złotego. Bank Polski wszedł w umowę z jednym z większych banków amerykańskich, jednak zapotrzebowanie walut w końcu lipca przybrało tak wielkie rozmiary, że Bank Polski nie mógł ich pokryć. W kredytach interwencyjnych niema nic niewłaściwego. Na całym świecie banki ubiegają się o to. Teraz jest tendencja, aby niedopuszczyć do dalszego spadku złotego, ale poprawa kursu musi być robiona stopniowo.

Dotykając sprawy bilonu, mówca podnosi, iż niebezpieczeństwo dwuwalutowości zachodzi wtedy tylko, jeżeli wytwarza się disagio, do czego rząd nie dopuszcza. Bilon nie przyczynia się do spadku kursu, gdyż Bank Polski nie sprzedaje dolarów za bilon. Gdyby w stosunku do kurczącego się obiegu biletów bankowych zmniejszyć jeszcze obieg bilonu, to dla życia gospodarczego byłoby nie do zniesienia, natomiast przy pożyczkach zagranicznych ilość biletów skarbowych musi być znacznie zmniejszona.

W sprawie polityki gospodarczej premier oświadczył, że

rząd nie mógł tak łatwo zerwać ze swoim liberalizmem w zakresie importu i przejść do silnej ochrony celnej, wobec szeregu zawartych traktatów i wobec obaw, że każdy krok rządu może źle oddziaływać na nasz eksport i wywołać reakcję zagranicą.

W zakresie rolnictwa rząd zniósł wszelkie zakazy wywozowe, udzielał kredytu na nawozy sztuczne, które tak przyczyniły się do urodaju, pomagał organizacjom rolniczym, gdy inne organizacje zawodowe nie korzystały z tych przywilejów. Bank rolny dostał pieniądze na melioracje, rząd sprzyjał również rozwojowi przemysłu. Liczby bezrobotnych nie możnaby inaczej zmniejszyć. Rząd zwraca pilną uwagę na ochronę produkcji przez cła, taryfy kolejowe, a jak skuteczne są te zarządzenia — dowodzi zmniejszenie importu.

Nie można natomiast szukać rozwiązania obecnego kryzysu w zmianie obecnego ustawodawstwa socjalnego.

Ciężar podatku mieszkaniowego staje się dla mas robotniczych często nadmierny i

ochrona interesów mieszkaniowych bezrobotnych jest koniecznością chwili.

Przechodząc do polityki kredytowej, premier odpiera zarzut, jakoby zamierzenia rządu godziły w naszą współdzielczość. Dotychczas stanowieniem rządu było, by przy zawieraniu pożyczek wchodziły w grę wyłącznie czynniki finansowe.

Wszelkie pożyczki muszą być użyte tylko do ożywienia życia gospodarczego.

Kredyt krótkoterminowy w sferze rolnictwa powinien być jaknajrychlej zamieniony na długoterminowy, co będzie miało znaczenie dla przemysłu. Rząd nie uchyla się od żadnej kontroli, wyjaśnia i współdziała z sejmem. Są to rzeczy programowe do omówienia. Rządowi udało się usunąć największe niebezpieczeństwo: dolar, który oficjalnie notowano przed miesiącem 6,30, dziś stoi 5,98. Run na banki został wstrzymany, ale gnębi nas inna rzecz, a mianowicie zastój produkcji i ciągły wzrost liczby bezrobotnych. W tym kierunku musi być podjęta wyraźna akcja sanacyjna. W przedłożonych przez rząd projektach zawarty jest środek ku temu, aby wypuścić 80 milj. biletów skarbowych, które pójdą na rzecz życia gospodarczego, a już nie na banki.

W zakończeniu premier oświadczył, iż rząd będzie szczęśliwy, jeżeli głosowanie będzie zupełnie wyraźne i jeżeli ci, którzy chcą obalić rząd, wezmą na siebie także i te zadania do spełnienia w jaknajkrótszym czasie. Jeżeli są ludzie godni i silni, niech się zjawia, niech wezmą odpowiedzialność. Jeżeli tego niema, to trzeba pomóc rządowi, bo to co zostało dotychczas zrobione, było jednak robione z wielkimi wysiłkami.

### Polską rządzi zdemoralizowana i nieudolna biurokracja

Następnie zabrał głos poseł Bryl (Związek chłopski), który atakował rząd, zarzucając mu złą politykę finansową, gospodarczą i celną, skutkiem czego jest nędza w miastach i jeszcze większa na wsi. Mówca jest przeciwny udzielaniu pełnomocnictw rządowi p. Grabskiego, gdyż zdaniem posła Bryla, w Polsce rządzi nie p. Grabski ani jego ministrowie, lecz zdemoralizowana i niedołężna biurokracja.

W dalszym ciągu poseł Bryl zapowiedział, że klub jego głosować będzie za wotum nieufności, a nadto domagać się będzie imiennego głosowania.

Związek chłopski oświadczył się również za wnioskiem o rozwiązaniu sejmu, gdyż uważa, że pierwszym obowiązkiem sejmu jest utworzenie większości i wyłonienie rządu parlamentarnego.

Poseł Okoń zgłasza wniosek o natychmiastowe rozwiązanie sejmu i wyrażenie nieufności rządowi.

Dalszy ciąg na str. 2-giej.

**TOW. „HAZOMIR“**

SALA FILHARMONJI

Sobota, dn. 24 października o g. 8.15 w

Powtórzenie 8046-5

**ORATORJUM**

IZRAEL w EGIPCIE (Haendla).

Bilety od zł 1 do 4 w kasie Filharmonji.

**Wyjątkowa OKAZJA!**

Oddam dom w Łodzi za duży lokal sklepowy

w centrum miasta. Tel. 38-02.

## Wyniki głosowania nad losami gabinetu p. Grabskiego

Wobec przyjęcia wniosku o przerwaniu dyskusji, przystąpiono do głosowania.

Najpierw głosowano nad wnioskiem posła Stolarskiego („Wyzwolenie”) o votum nieufności dla rządu, przez co został załatwiony wniosek posła Wasyńczuka (klub ukraiński) o votum zaufania dla rządu.

Wniosek „Wyzwolenia” został odrzucony w głosowaniu imiennym 182 głosami przeciwko 153, przy 4-ch wstrzymujących się.

Wniosek posła Byrki o wybraniu specjalnej komisji dla skontrolowania finansowej i skarbowej gospodarki rządu odrzucono 184 głosami przeciwko 163.

Wniosek posła Thugutta o wyłonienie komisji dla zbadania stanu skarbu odrzucono 186 głosami przeciwko 155.

Wniosek posła Stolarskiego o odrzucenie trzech projektów ustaw sanacyjnych upadł w imiennym głosowaniu 185 głosami przeciw 157.

Następnie marszałek oświadczył, że budżet na rok 1926 w pierwszym czytaniu przesyła do komisji budżetowej i wyraża nadzieję, że komisja ta załatwi go z tym samym pośpiechem i gorliwością, jak budżet tegoroczny, co jest tembardziej pożądanym, że budżet ma być

zmniejszony, więc powinienby wejść w życie z dniem 1 stycznia.

Projekt ustawy o szczególnych środkach sanacji, zgodnie z decyzją izby, został odesłany do połączonych komisji: skarbowej i budżetowej.

Projekt ustawy o środkach tymczasowych dla poparcia produkcji krajowej odesłano do komisji skarbowej z tem, aby się porozumiała z zainteresowanymi komisjami.

Projekt ustawy o ograniczeniu wydatków państwowych odesłano do komisji budżetowej.

Projekt ustawy o tymczasowej radzie gospodarczej odesłano do komisji konstytucyjnej.

Na tem porządek dzienny wyczerpano. Następnę posiedzenie dnia 28 b. m. o godzinie 4-ej po południu.

Na porządku dziennym następnego posiedzenia znajdują się m. in. poprawki senatu do ustawy o reformie rolnej.

W sprawie wniosku klubu „Wyzwolenia” o rozwiązanie sejm — marszałek oświadczył, że nie zdaży jeszcze zapoznać się z tym wnioskiem i porozumieć z wnioskodawcami oraz innymi klubami, wobec czego wniosek ten będzie załatwiony na jednym z najbliższych posiedzeń.

## Zmiany personalne w łonie rządu

### Ustąpią ministrowie Sokal i Janicki

Nasz warszawski korespondent telefontuje.

W związku z zakończeniem sui generis kryzysu politycznego, dowiadujemy się, że w rządzie p. Grabskiego zajdą pewne zmiany, nie mające jednak żadnego znaczenia politycznego. Mianowicie min. Sokal,

od dłuższego czasu już upatrzony na delegata do Genewy na stanowisko, które opuszcza p. Kajetan Morawski, złoży teko ministra pracy.

Również opuści swe stanowisko minist. rolnictwa p. Janicki ze względów osobistych.

### „Nie tykać drażliwych tematów”

zasadzie tej hołduje p. Grabski w sprawie ustawodawstwa socjalnego

Nasz warszawski korespondent telefontuje:

W kołach posłów robotniczych zwracano wczoraj uwagę na ustęp mowy premiera, dotyczący prawodawstwa robotniczego. Był on zredagowany tak niewyraźnie, a umiejętnie, że zarówno związek ludowonarodowy, domagający się przedłużenia dnia pracy, jak PPS., żądająca stabilizacji 8-godzinnej dnia pracy, zostały tą odpowiedzią zadowolone.

### Walka o automaty do głosowania

Do „Plasta” czy do Bryła? należą posłowie Poznański i Posadzki

Nasz warszawski korespondent telefontuje:

Klub „Plasta” zakomunikował wczoraj dziennikarzom, że do grona klubu przyjęto 2 posłów z grupy Bryła: pp. Poznańskiego i Posadzkiego, przydług zaś związek chłopski ogłosiło komunikat urzędowy, w którym twierdzi, że to nieprawda.

# Oko w oko z groźną rzeczywistością

Wydarzenia ostatnich dni nie wróżą nic dobrego i nastroją jaknajbardziej pesymistycznie.

Wydarzenia te wywiodły na światło dzienne z całą bezwzględnością wyrazistością niemoc i bezprogramowość ciał ustawodawczych w zakresie problemów gospodarczych.

Przed kilku dniami stronnictwa polityczne w ostatniej chwili przystąpiły do opracowywania programów gospodarczych jako przeciwwagę dla poczynań sanacyjnych, zawartych w 3-ich ustawach, wysuniętych przez premiera Grabskiego. Dzisiaj niestety, rzeczy posunęły się już dalej: wydarzenia mknące z zawrotną szybkością ujawniły smutny fakt, iż ze strony sejm nie padło żadne pozytywne hasło naprawy, a dyskusja nad polityką gospodarczą była walkowaniem w kółko rzeczy starych, narzekani i płaczliwych skarg, słyszanych już niezliczoną ilość razy.

Wszyscy bowiem doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, iż polityka p. Grabskiego, zwłaszcza ryzykowne posunięcia ostatnich tygodni doprowadziły do wytworzenia się w kraju sytuacji, w jakiej jeszcze nigdy się nie znajdowaliśmy.

W dyskusji stwierdzono, że budżet nasz jest nadmierny, że niezbędna jest znaczna redukcja wydatków, dalej, że podatki nie odpowiadają sile płatniczej ludności, że zrujnowały zupełnie przemysł, handel i rolnictwo.

Nikt jednak nie wystąpił z programem oszczędnościowym, radykalnym, z koncepcją wzmocnienia naszej produkcji, koncepcją realną, przystosowaną do wymogów życia, a nie zawartą w papierowe paragrafy ustaw ministra skarbu.

Dotąd bowiem oszczędności w naszej gospodarce państwowej realizowane były w sposób doraźny, bez dokładnych wytycznych, a w rezultacie przyniosły... zwiększenie kosztów administracji o 15 procent.

Jesteśmy jednak wciąż jeszcze krajem paradoksów, zwłaszcza zaś paradoksów gospodarczych.

A przecież ogłoszony został w swoim czasie konkurs na realizację programu oszczędnościowego i usprawnienie pracy w urzędach.

Na konkurs ten nadesłano szereg odpowiedzi, dotyczących redukcji wydatków we wszystkich dziedzinach naszej administracji. Do tej pory jednak odnośna komisja nie uznała za wskazane rozpatrzyć wspomniane projekty.

Sprawa ta obecnie nabiera znów aktualności.

W momencie przełomów stanąć powinniśmy wreszcie wszyscy oko w oko z

groźną rzeczywistością: rząd, sejm i społeczeństwo.

Rząd winien zaprzestać wreszcie prowadzenia polityki przy pomocy owiniętych w różową bibułkę optymizmu komunikatów, którym codziennie, co godzina kłam zadaje straszliwą rzeczywistość.

Strasle chowanie głowy w piasek nie uchroni nas przed klęskami, uczyni ich wpływ bardziej głębokim i podkopującym siły moralne społeczeństwa, ogłupianego przez ministerjalne biura prasowe.

Spółeczeństwo winno być dokładnie poinformowane o poczynaniach rządu.

Tutaj winna leży całkowicie po stronie sejm, który nie korzystał z prawa kontroli działalności rządowej, lekając się każdego gestu groźniejszego, każdego zmarszczenia brwi ministrów gabinetu p. Grabskiego.

To też należy bezwzględnie uznać za słuszny wniosek, domagający się wyłone-

nia przez sejm specjalnej komisji dla skontrolowania finansowej i skarbowej gospodarki p. Grabskiego.

Trzeba się wreszcie dowiedzieć prawdy o naszych pożyczkach zagranicznych, o działalności przedsiębiorstw państwowych, o stanie naszych długów.

Tragiczna jest zaiste analiza rządów p. Grabskiego, przedstawiona w dyskusji sejmowej.

Zjedliśmy nasze rezerwy — 700 milionów złotych. Nie poszło to na cele budżetowe, ale bądź co bądź są to koszty reformy walutowej i gospodarczej. Oprócz tego zjedliśmy pożyczkę 35 milionów dolarów. Wynik jest taki, że dziś stoimy wobec pustych kas skarbowych.

Budżet jest nieralny. Naprzykład daniny publiczne są prelimitowane o 62 miliony wyżej, niż w roku 1924, mimo postępu naszego zubożenia, podatek gruntowy prelimitowany jest o 5 milionów wyżej,

przemysłowy o 15 miljon., gdy grozi podwyżka ceny, która konsumpcję z pewnością obniży.

Co do podatku majątkowego, prelimitowanego na 125 miljon. złotych, czy premier sądzi, że zamierzona przez niego reforma tego podatku podziała jak różdżka czarodziejska na kieszenie. Wpłynęło wszystkich czterdzieści kilka milionów. Dalej, jaki będzie wstawiony dochód z bilonu, gdy bilon wyczerpany i przekroczony.

Wszystko to musi sobie rząd i społeczeństwo jaknajdokładniej uprzytomnić: nie stać nas dzisiaj na żadne niedomówienia, jeśli chcemy uniknąć katastrofy i dokonać rzeczywiście wielkiego dzieła na prawy.

Wynik wczorajszego głosowania w sejmie nad trzema zasadniczymi wnioskami, skierowanymi przeciwko rządowi p. Grabskiego — nie był już na początku dyskusji sejmowej dla nikogo niespodzianką. Wykazał on jednak niezbitcie, iż sejm w decydującym momencie stchórzył, nie chciał stanąć twardo oko w oko z rzeczywistością, tak jak zdawało się, nakazywać mu będzie poczucie obowiązku wobec potrzeb kraju.

Zrzekając się ściślej i bezwzględnej kontroli nad bezprogramową polityką rządu, która zaprowadziła do zubożenia całego nieomal społeczeństwa — sejm dał tej polityce niejako swą milczącą aprobatę, wyraził na nią zgodę.

Rola sejm tu, jest skończona. Przekreślił on niejako sam swą działalność, zrzucając już po raz trzeci od pamiętnego roku 1920 odpowiedzialność i ciężar pracy państwowo-twórczej na inne barki.

W tych warunkach głos muszą zabrać ci, którzy siłą wydarzeń postawieni zostali oko w oko z rzeczywistością, ci, którym odebrano możność zarobkowania, którym sprzedano na licytacji warsztaty pracy i nieruchomości przedsiębiorstwa, których zrujnowali licytanci. Społeczeństwo musi wreszcie zabrać głos, by ustalić nareszcie winę za klęski i ruinę kraju, by pociągnąć do odpowiedzialności tych, którzy bezpiecznie ukryli na swych wysokich stanowiskach — trwają w boskiem dolce far niente.

Trzeba się dowiedzieć prawdy o gospodarce skarbowej, o pożyczkach, o tem, co sobie po cichu czy głośniej opowiadają ludzie, a co już stało się publiczną tajemnicą.

Polska nie może być detalicznym sklepikiem, wystawionym co dnia na licytację, nie może też być państwem rozkradanym

Observer.

## Trojanowski działał jako konfident

„Walkę Ludu” redagował w porozumieniu z policją polityczną

Obrońca zrzekł się obrony i opuścił solę obrad

Nasz warszawski koresp. telefontuje:

W dniu wczorajszym w warszawskim sądzie okręgowym rozpatrywana była sprawa Czesława Trojanowskiego, redaktora tygodnika „Walka Ludu”, sprawy znanego wybuchu na Starem Mieście. Na początku sprawy obrońca Trojanowskiego adw. Szumański zażądał wezwania na świadków komisarza Łęskiego i sędziego śledczego Luksemburga dla stwierdzenia charakteru działalności oskarżonego.

Zdaniem obrońcy Trojanowski działał jako zwykły konfident policji i redagował „Walkę Ludu” w porozumieniu z policją polityczną. Wobec tego nie może ponosić

odpowiedzialności za swoją działalność. Sąd okręgowy odrzucił wniosek obrońcy. Wskutek tego odw. Szumański oświadczył, że sąd uniemożliwia mu całkowite wyświeślenie sprawy i wobec tego usuwa się od udziału w dalszej rozprawie sądu, zrzekając się obrony.

Po złożeniu tego oświadczenia, adw. Szumański opuścił salę sądową.

Wywołało to wielkie wrażenie, ale sąd pomimo to, sprawę rozpoznawał i skazał Trojanowskiego z art. 129 K. K. na rok ciężkiego więzienia. Poprzednie wyroki na Trojanowskiego opiewały na 10 miesięcy twierdzy i 1 i pół roku twierdzy.

## Oskarżający testament strażaka „Smierci mojej winien komendant i kapitan”

Nasz warszawski koresp. telefontuje:

Nacy ubiegłej około godz. 1-iej przecho- dzący przez plac przy ul. Mariensztadt posterunkowy komisarzatu wodnego Klaczkowski, ujrzał leżącego na bruku przy arkadach wiaduktu mostu Kierbedzia trupa jakiegoś mężczyzny. Leżał on z rozkrzyżowanymi rękami i nogami; głowa pozostawała w kałuży krwi.

Ze znalezionej przy trupie dokumentu okazało się, że jest to 31-letni Karol Bąk (Grójecka nr. 19), kawaler, szeregowiec III (nowoświeckiego) oddziału straży ogniowej.

Dochodzenie ustaliło, że Bąk skoczył z wiaduktu mostu Kierbedzia, t. j. z wysokości około 5-ciu pięter.

Zaznaczyć należy, że Bąk poraz pierwszy targnął się na życie dnia 27 sierpnia roku bieżącego w koszarach III oddziału

straży ogniowej przy ul. Nowy-wiat nr. 6, gdzie w podwórzu skoczył z t. zw. spinałni, z wysokości III piętra i wskutek upadku na bruk, odniósł dwie rany na głowie. Po kilkutygodniowej kuracji w szpitalu Dzieciątka Jezus, Bąk powrócił do zdrowia, lecz znowu nosił się z zamiarami samobójczymi.

„Przyczyną mego samobójstwa są komendant straży ogniowej i kapitan III-go oddziału, Kubaszewski, mój bezpośredni zwierzchnik. Dalszych przyczyn nie podaje, niech mają mnie na sumieniu”.

Ofiara nieszczególnych stosunków w straży — należał jednak podobno do rzędu bardzo gorliwych i pożytecznych służbi- stów. Złe potraktowany przez przełożonego, który wbrew jego woli przerzucił go z oddziału I straży do III, bolał nad tem i w rezultacie wpadł w desperację.

## P. K. O. w szponach endecji

### Riara żyrdowska — Prywatna kasa rodzinna — Jak p. Linde zrujnował sanatorium

Afera b. prezesa P.K.O., Lindego, rzuciła ponure światło na stosunki, panujące w tej instytucji państwowej. Stwierdzić należy, że P.K.O. była pod wyłącznym wpływem narodowej demokracji, a po części i „Piasta”, sam p. Linde jest endekiem, a jako mąż zaufania endeków w gabinecie Chjeno-Piasta piastował przez krótki czas tekę ministra skarbu.

Jednym z głównych dyrektorów P.K.O. jest sekretarz b. min. skarbu Kucharskiego, p. Dzierżanowski. Wpływ endeków w P.K.O. był nieograniczony. Senator endeci, dr. Adam, dyrektor banku ziemskiego kredytowego we Lwowie, decydował za czasów inflacji i później o uzyskaniu kredytów w P.K.O.

Znana jest afery żyrdowska, udział w niej posła Wierzbickiego i gotowość, z jaką p. Linde użył żyrdowskim zakładom pożyczki markowej z P.K.O. — a to na polecenie b. min. skarbu Kucharskiego.

Rodzina Lindów uważała P.K.O. za swoją prywatną kasę. Komisja z prezydium rady ministrów i najwyższej izby kontroli winna obecnie zbadać, między innymi, sposób nabycia przez p. Marijana Lindego sanatorium d-ra Dłuskiego. (P. M. Linde miał zamiar zrobić z sanatorium — dom gry... To mu się nie udało). Powszechnie mówią, że na kupno tego sanatorium udzielił p. H. Linde swemu bratu pożyczki w P.K.O., która następnie została spłacona zdewaluowaną marką polską.

Obecnie, gdy zbliżyła się płatność angielskie p. Marijana Lindego, ofiarował on rządowi kupno sanatorium. Lecz gen. dyrekcja służby zdrowia nie kwapiła się z przyjęciem bardzo drogiej oferty p. M. Lindego, choć w sprawie tej interwenjował poseł endeci, dr. Falkowski. (Poseł Falkowski jest obecnie lekarzem P.K.O.).

P. Linde kupił sanatorium na pasek; doprowadził je do upadku. Rząd powinien więc zastanowić się, czy nie należałoby wystąpić z wnioskiem wyłączenia tego sanatorium, a to w związku ze sposobem nabycia go za pieniądze P.K.O. Sanatorium to mógłby rząd obrócić na lecznicę dla funkcjonariuszów państwowych, członków kas chorych lub dzieci gruźliczych.

## Jeszcze o p. Cywickim

Do sprostowania, nadesłanego przez P.K.O. w sprawie afery p. Cywickiego, „Robotnik” warszawski dodaje następujące uwagi:

A no, Cywicki nie miał kredytów w P.K.O. Dobrze. Zdawałoby się, że P.K.O. żadnych interesów z Cywickim nie miała i może pierwszy raz nazwisko to obito się o mury tej instytucji.

A oto, jak się rzecz miała w istocie. P. H. Linde wyrobił Cywickiemu dostawę węgla dla wszystkich budynków P.K.O. w całym państwie. Węgiel miał być górnośląski w dobrym gatunku. Cywicki wziął pieniądze za dostawę w roku 1924, ale całej dostawy nie wykonał i zamiast dobrego węgla dał węgiel znacznie gorszy od górnośląskiego.

Na dostawę węgla w roku 1925 i 1926 Cywicki otrzymał zgóry 60 tys. złotych, ale węgla wcale nie dostarczył!

Dodajmy, że gdy dr. Kozik z P.K.O. nie chciał przyjąć oferty Cywickiego na dostawę węgla, został z P.K.O. przez p. Lindego usunięty...

## Co się dzieje w lwowskiej izbie skarbowej

### Odpowiedź na zarzuty

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Na posiedzeniu sejm w dn. 20 b. m. przedstawiciel koła żydowskiego poseł Frostig postawił pod adresem prezesa izby skarbowej lwowskiej zarzut, iż „puszcza on wielki wóz meblowy na ulicę miasta, aby straszyć ludzi, którzy nie zapłacili podatków”. Poza zarzutem poseł Frostig przesyłał izbie skarbowej wyrażenie lekceważącej opinii o komisji sejmowej, powołanej do zbadania stosunków w okręgu lwowskiej izby skarbowej.

Prezes izby skarbowej lwowskiej komunikuje telegraficznie, że wozu meblowego do przewożenia załadowanych ruchomości izba skarbowa lwowska nie kupiła ani nie wynajęła, nie zamierzała też nigdy wozów takich używać. Ekzekucje podatkowe przeprowadzane są w okręgu izby skarbowej lwowskiej ogólnie, czego dowodem jest fakt, iż w ciągu 9 miesięcy r. b. w całym okręgu lwowskiej izby skarbowej, obejmującej trzy województwa, przeprowadzono 919 licytacji.

# Znowu pożoga wojenna w kotle bałkańskim

## Bułgaria i Grecja wzajemnie się obwiniają

**SOFJA, 23 października. (PAT).** Bułgarska agencja telegraficzna donosi, że poseł grecki zjawił się w bułgarskim urzędzie spraw zagranicznych i wręczył imieniem swego rządu notę, domagającą się zadośćuczynienia za starcia graniczne.

Rząd bułgarski zrzucił z siebie wszelką odpowiedzialność za te starcia. Ze względu na to, że sprawa konfliktu greckiego została już przedłożona radzie ligi narodów — Bułgaria nie zamierza odpowiedzieć na notę grecką i oczekuje odpowiedzi rady ligi narodów.

### GRECY ZAJĘLI PETRICE.

**SALONIKI, 23 października. (PAT).** — Donoszą oficjalnie o zajęciu Petricy przez wojska greckie.

### BULGARJA PROSI O ŚLEDZTWO.

**SOFJA, 23 października. (PAT).** Bułgarska Agencja Telegraficzna. Rząd bułgarski zwrócił się z prośbą do wojskowej komisji kontrolnej, aby udała się na miejsce wypadków pogranicznych w celu zapoznania się z sytuacją na miejscu.

Wszystko pozwala przypuszczać, że Grecy przygotowują na szeroką skalę akcję przeciwko Bułgarii. Już od pewnego czasu żołnierze Grecy usiłowali systematycznie prowokować incydenty, posuwając się aż do bezczeszczenia oficerów i żołnierzy bułgarskich, poległych na wojnie bałkańskiej.

Posuwanie się wojsk greckich na terytorium bułgarskie zdaje się zostało chwilowo wstrzymane.

Skutkiem działań wojennych greckich,

w bombardowaniu miasteczka Petricy 3 dzieci i 4 kobiety zostało zabitych.

Posterunek bułgarski nr. 8 został spalony przez Greków. Liczba zabitych żołnierzy bułgarskich i ludności wynosi 25 osób. Ludność okolic zajętych przez wojska greckie w panice opuszcza swoje siedziby, pozostawiając na miejscu mienie i bydło. Hość uchodźców obliczają na 15 tysięcy. Wojska greckie rekwirowały w zajętych miejscowościach zapasy zboża. Niektóre zaś oddziały dopuszczają się grabieży.

### FRANCJA I ANGLJA INTERWENUJE.

**SOFJA, 23 października. (Pat).** Donoszą ze źródeł kompetentnych, że posłowie francuski i angielski w Sofji otrzymali instrukcje poczynienia demarche'u u rządów bułgarskiego i greckiego w celu powstrzymania kroków wojennych.

**LONDYN, 23 października. (PAT).** — Chamberlain uda się w niedzielę do Paryża, celem wzięcia udziału w posiedzeniu rady ligi narodów, które odbędzie się w poniedziałek z okazji konfliktu grecko-bułgarskiego.

### DZIAŁANIA WOJENNE WSTRZYMANO.

**ATENY, 23 października. (PAT)** Według komunikatu urzędowego, wydanego dziś rano, komendant armii macedońskiej był zmuszony, z powodu stanowiska wojsk bułgarskich, które jeszcze nadal znajdują się na terytorium greckim koło Demir Kapu, posunąć się aż do Petricy, aby

zmusić Bułgarów do wycofania się z obsadzonego terytorium greckiego.

Rząd grecki jednak polecił zaniechać dalszego posuwania się, dopóki Bułgarzy nie podejmą nowych ataków.

W ten sposób działania wojenne zostały wstrzymane.

**SOFJA, 23 października. (PAT).** Bułgarska agencja telegraficzna: Chwilowe wstrzymanie posunięć wojsk greckich pozwoliło przypuszczać, że w Atenach rozważa weźmie górę. Sytuacja nagłe pogorszyła się i spowodować może jaknajgorsze następstwa.

W ostatniej chwili donoszą, że wojska greckie wznowiły akcję ofensywną pod osłoną artylerji.

### PRETEKST DO PRZYWRÓCENIA MONARCHJI

**BIAŁOGRÓD, 23 października. (PAT).** Dzienniki tutejsze donoszą z Aten, że konflikt grecko-bułgarski był już dawno planowany przez gen. Pangalosa, który chce odnowić w Grecji monarchję. Pangalos pragnie wyzyskać w tym celu mobilizację armji greckiej i wprowadzić na tron b. króla Jerzego. Opinia ta przeważa w kołach demokratycznych Grecji. Dalej donoszą z Aten, że demokraci Grecy czynią przygotowania, aby z bronią w ręku wystąpić przeciwko tego rodzaju zamachowi dyktatora. Obawiają się, że już w najbliższych dniach wybuchnie krwawa wojna domowa.

# Zamachu na prezyd. Wojciechowskiego nie dokonali komuniści, lecz ukraińcy

## Ciekawe zeznania p. Swolkienia w procesie Steigera

Przy powszechnym zaciekawieniu przewodniczący trybunału otworzył obrady.

W dalszym ciągu badania świadków.

Przesłuchano p. Marijana Swolkienia, naczelnika wydziału policji politycznej przy komendzie głównej w Warszawie.

Świadek był powołany do stwierdzenia okoliczności, w jakich zeznawała Pasternakówna o sprawcy zamachu. Świadek stwierdza, że Pasternakówna całkiem

stanowczo wskazywała na Steigera, jako na sprawcę zamachu.

Na wniosek obrony trybunał zgodził się, aby zadać świadkowi szereg pytań o jego zapamiętaniach na zamach. Na pytanie obrony co do zapamiętania świadka, jakie mu się nasuwają, z jakich kół mógł wyjść zamach na p. prezydenta, świadek m. in. wyraża zdanie, że zamach nie mógł wyjść z kół komunistycznych, które wykluczają na swoich posiedzeniach wszelki

terror. Świadek przypuszcza, że zamach ten mógł wyjść z kół organizacji nacjonalistyczno-ukraińskich. Świadek nie wyklucza możliwości, że zamach mógł być zamachem indywidualnym.

P. Swolkień na wszelkie pytania obrony i oskarżenia odpowiada spokojnie i rzeczowo, przyczem odpowiedzi jego budzą ogromne zainteresowanie.

W toku dalszej rozprawy nic nowego nie wyłoniło się.

# Proces zabójcy Bagińskiego i Wieczorkiewicza

## W drugim dniu procesu zakończono przesłuchiwanie świadków

**NOWOGRÓDEK, 23 października.** — Rozprawy wznowiono o godz. 10 rano. Przystąpiono do odczytywania dokumentów i zeznań nieprzybyłych świadków.

Podczas odczytywania zeznań Kasprzyckiego, byłego przełożonego Muraszki, przewodniczący, na prośbę oskarżonego, opuszcza ustępy, dotyczące rodzinnego życia Muraszki. Prokurator prosi sąd o odczytanie pewnego ustępu, niezwykle charakterystycznego dla osobowości Muraszki.

Muraszko tonem gwałtownym oponuje, grożąc, że w razie odczytania rzuci się na bagnety pilnujących go policjantów.

Przewodniczący uspokaja go, zapewniając, że ustępy, dotyczące jego współżycia z żoną, nie będą ogłoszone. Oskarżony uspokojony siada.

Przewodniczący kontynuuje odczytanie zeznań.

Następnie byli przesłuchani rzeczoznawcy, lekarze i puszkarz, poczem sąd zarządził przerwę godzinną, aby umożliwić

lekarzom - psychiatrom zbadanie Muraszki.

Ostatni zeznawał dr. Halicki, lekarz powiatowy. Z zeznań lekarza wynika, że skutkiem odniesionych ran zgon Bagińskiego musiał nastąpić natychmiast.

Następnie zapytany przez przewodniczącego Muraszko odpowiedział, że strzelał do Bagińskiego i Wieczorkiewicza z odległości 3 metrów, dzielącej go od zabitych.

## Optantów nie będzie się nadal wysiedlać

### Pierwszy krok ku zawarciu traktatu handlowego polsko-niemieckiego

Doniosła konferencja w ministerstwie spraw zagranicznych

Nasz koresp. warsz. (B) telefonuje

Wczoraj w południe w ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się konferencja posła niemieckiego w Warszawie p. Rauschera z ministrami Władysławem Grabskim, Skrzyńskim i Raczkiewiczem. W wyniku narady postanowiono wstrzymać natychmiast dalsze wysiedlanie niemieckich optantów z Polski, a p. Rauscher przyrzekł, że rząd niemiecki postąpi w sposób analogiczny. W dniu dzisiejszym rada ministrów postanowi wydać w tej sprawie rozporządzenie.

Uchwały te należy rozumieć jako pierwszy realny rezultat „locarneńskiego ducha pokoju”, jak się wyraził na komisji sejmowej min. Skrzyński. Jednocześnie postanowienie rządu polskiego i niemieckiego należy uważać za usunięcie jednego z głównych szkopułów przy zawieraniu traktatu handlowego. Jest to rezultat przedstawień, jakie w tym względzie poczynił rządowi polskiemu delegat do rokowań handlowych pos. Diamand.

## Pod zarzutem złośliwego bankructwa

Mieczysław Dawidsohn został przez sędziego śledczego zwolniony

Nasz warszawski koresp. telefonuje: Wczoraj rozniosła się po Warszawie wiadomość o aresztowaniu Mieczysława Dawidsohna, jednego z dyrektorów zamkniętego Banku kupiecko-lódzkiego. Mówiono, że Dawidsohn oskarżony jest o przeprowadzenie podstępnego bankructwa Banku kupiecko-lódzkiego.

Wśród wielu zarzutów, będących podstawą oskarżenia, znajdują się zarzuty dokonywania bezprawnych skomplikowanych operacji walutowych, wystawiania czeków dolarowych itp.

Aresztowanie Dawidsohna, który jako szwagier Szereżewskiego, właściciela znanego domu bankierskiego — uchodził za wielkiego finansiste — wywołało w sferach bankowych i giełdowych dużą sensację.

Wczorajem p. Mieczysław Dawidsohn, po przesłuchaniu przez sędziego śledczego p. Godeckiego, został zwolniony.

# Nieco o biurze historycznym

przez  
Józefa Piłsudskiego

VI.

Przechodzę teraz do zanalizowania drugiej cytaty z mojej książki. Chciałem ją sprawdzić tembardziej ochotczo, że była jednak we mnie jeszcze nadzieja, iż tym razem ten generał brygady chociaż od bardzo złej historii zechce być grzeczniejszym w stosunku do Naczelnego Wodza armji polskiej, Wodza, który nietylko bitwy, lecz i cała bardzo trudną wojnę potrafił zakończyć zwycięstwem. Idźcie tu o stronie w „Bellonie” 120-a, a 121-a i 122-a.

Odnarzą zawód ciężki mnie spotkał, gdy przeczytałem cytate. Oto dosłownie ta cytata. Na dole pan Kukiel z mną polemizuje otwarcie. Musi mieć widocznie nadzwyczaj wielkie po temu powody, czyli poprostu wygodę. „Rozmowa jusowa Rozwadowski—Kutrzeba, 2 sierpnia godzina 21. — Porównaj u Józefa Piłsudskiego 1. c. str. 156—7, gdzie daty niedokładnie zapamiętane; wiadomość o upadku Brześcia miano w Chelmie dopiero 1-go koło północy i nie zwlekano doby z decyzją”. Poważne muszą być motywy, gdy p. Kukiel w tym wypadku zmienia metodę. Zamiast cytować Naczelnego Wodza tylko u dołu w drobnym druku, zastępuje go Kukielem, gdzie druk jest wielki, jak on sam — widzieliśmy to przy poprzedniej cytacie, teraz cytując same stronic (156 i 157 mojej książki) odrazu, tymże drobnym drukiem, rzuca mnie do polemiki z Rozwadowskim i Kutrzebą i to 2-go sierpnia, natomiast ubliża mojej pamięci dla powiedzenia, że „nie zwlekano doby z decyzją”. Wobec tego, że niema w treści, to znaczy w tem co Kukiel pisze wielkim, jak on sam drukiem, ani słowa o tym polemicznym zwrocie i nic, ale zupełnie nie o treści 156-ej i 157-ej stronie z mojej książki, wobec tego, że w wielkim druku Kukiel zadawała się znówu tylko swoim, wielkiego Kukielem, rozumowaniem, maszcę i ja dla celów sobie postawionych pisać prawie wyłącznie o tej oryginalnej cytacie z włączeniem do niej polemiki ze mną — Naczelnym Wodzem tegoż generała brygady od fałszywych cyt i fałszowania historii.

Spróbuję przytem wykryć o co właściwie temuż dr. Kukielowi idzie, gdy tak zabawnie ze mną Naczelnym Wodzem polemizuje.

Gdy w swojej książce szukałem odpowiedniego miejsca, gdzie są użyte słowa, z którymi w przypisku p. Kukiel polemizuje, znalazłem je odrazu na str. 157 w wierszu 16-ym z dołu, gdzie pisze: „Po upadku tej niby fortecy (mowa o Brześciu) doby całą przetrzymaliśmy, nie zmieniając rozkazów pomimo, iż dowódca 3 armji gen. Zieliński, znajdował się w Kowlu, miejscu mojej koncentracji z otwartą zupełnie flanką u północy”. Czytelnik niechybnie przypomni, jak za pomocą cudownej metamorfozy z przeciągnięciem na pomoc gen. Henrys'a, mego przyjaciela, plan mój, związany z Kowłem, zmienił się na hannibalskie Siedlce. Jest to zupełnie ściśle związane z polemiką ze mną o „doby czekania”.

Pojmuję, że sprawa cała wydać się musi bardzo zawikłana. Zawikłana nawet dla ludzi obeznaných z wojną i jej pracami; cóż dopiero mówić o ludziach, którzy z alfabetem tej pracy nie zetknęli się i powoli tylko sylabizują często, nie rozumiejąc roboty wyższego na wojnie dowodzenia. Dla tych maluczkić przeznaczona jest praca Kukieła. Spotkałem przecież względnie niedawno jednego z moich przyjaciół, oficera rezerwy, który po pobieżnym zresztą przeczytaniu utworu Kukieła uznał, że Kukiel jest trochę „adoratorem Komendanta”. Dla tych to maluczkić ten historyk historyczności biura historycznego armji polskiej przez Józefa Piłsudskiego prowadzonej tak niedawno do zwycięstwa — dla nich to zwawo maszerując gęsem piórem po mapach i planach hannibalów od Canae i Siedlec, czynnym grymasy historyczne dla zapłatania całej sprawy roku 1920. — I nie warto być może tracić słów tyle dla tego pamfletu, gdyby, po pierwsze pan Kukiel nie reprezentował armji polskiej i myśli Naczelnego Wodza nawet w ad hoc zwoływanych komisjach historycz. i gdyby nie zajmowała mnie myśl — po co właściwie ta praca jest czyniona, gdzie są jej cele i zamiary i kto płaci kosztu tego zgrubnego po mapach i planach spaceru tej Kukielinki.

Zwawym, tanecznym krokiem stanęła Kukielinka z gęsem piórkim do swych „pas”. Więc pas a la Hannibal! Czy śrut na kaczki, czy huraganowy ogień na te same kaczki z Polesia, to jedno. Brawo, brawo Kukielinka! Pod paszką teczka i z daleka jasnieją napisy „Honor i Ojczyzna”, gdzieś nieco z tyłu w kolorach narodowych wstęgi z napisem „Historyczna historyczność

biura historycznego armji polskiej”. Brawo, brawo Kukielinka.

Jak widzieliśmy wszystko, co historycznym wielkim drukiem garmontownym jest w „Bellonie”, należy do Kukielinki i teczki naczelnego dowództwa, istoty płci nijakiej, wykastrowanej jednak niezupełnie od Hannibalskich skłonności. Naczelnym Wodzę ze swymi myślami, do których się przyznał głośno w swej książce, wygnany jest do drobnego druku cytowanego. Nic z niego w garmonie i powiewnych podsłokach Kukielinki niema. Ależ doskonale. Odrazu zgłaszam, że absolutnie nie mam żadnej pretensji i do tańców z trzymaniem w ramię Kukielinki nie mam żadnej chęci. Powtarzam, Hannibalem nie jestem i dlatego w swej książce wbrew świetnemu poprzednikowi Kukielinki, ukrywającemu się pod pseudonimem autorowi świetnego dzieła „Kampanja 1920 w świetle (excuser du peu.) prawdy” nie wspominałem o wszystkich efemerydach, rodzących się i ginących w godzinie jednej, jak ćmy, lecące na światło. Więc do tanecznych zawodów nie

staje i zadowolony jestem ze swego losu, aby być cytowanym drobnym drukiem u dołu stronic, bez efektu w garmonie i w wielkim druku, metody szefa historycznego biura dotąd zanalizowanej, metody historycznie niezwykle podejrzanej, metody, z powodu której już pytałem cui bono to się czyni, ad cuius majoram gloriam tanczy zalognie Kukielinka?

Staralem się potem wykazać, że przy drugiej cytacie z mojej książki metoda szefa historycznego biura armji polskiej nieco zmienia się na gorsze czy na lepsze, doprawdy nie wiem, — staje się jednak nieco inną. Staje się bardziej celową i bardziej jasną. Zalognie tancząca dla czyjejs większej sławy Kukielinka w jakiejś bardzo zawiłej i zawiłanej figurze tanecznej — gdzieś wola Piskora z Kutrzebą, coś mrużąc do Rozwadowskiego i jużowych rozmów, gdzieś nawet boczny ułkon składa Naczelnemu Wodzowi, wreszcie w upojeniu tancza chwytają jakiś kończyk mundur czy spodni mego przyjaciela francuskiego, gen. Henrys'a,

ucieszona tem, niezmiernie zalognie przykryła w grubym wielkim druku Kowel, by z naiwną minką po konferencji 27-go lipca (na której ja nie byłem) z pod cudów spódniczkki wydobyć — hannibalskie Siedlce.

Stwierdzam więc, że w całej mojej książce ani o konferencji 27-go lipca mowy niema, niema też ani chwili zastanawiania się nad Siedlcami, za to jest zastanawianie się nad Kowlem. Ten dziwny pociąg, taka ciągotka rozmownej baleriny historycznej do fałszowania wszędzie Naczelnego Wodza, gdzie go tylko zacytuje, dało jej też możliwość reprezentowania myśli, zasad i czynności tegoż Naczelnego Wodza nietylko w historycznym biurze armji polskiej, lecz i w historycznej komisji. Brawo! Bohaterzy od jednostronnych protokółów i honoru i historii ojczyzny. Brawo i sama spódniczkowa Kukielinka! Lecz jeszcze raz. — Po co to wszystko się czyni, cui prodest ta tancza historyczna robotka, dla kogo te teczki z napisem „Honor i Ojczyzna”? Ciekawie zagadnienie.

## Musimy zredukować budżet wojskowy Polska nie może sobie pozwolić na tak liczną armję 150 tys. ludzi pod bronią i jednoroczna służba w zupełności zapewnią nam bezpieczeństwo

Nasz warszawski korespondent tele-

fonuje:  
Wczoraj donosiliśmy pokrótce o dwóch wnioskach P.P.S. w sprawie redukcji liczebności armji oraz skróceniu służby wojskowej. Konieczność ta, o której do niedawna nie mówiło się zupełnie, wyłoniła się dopiero po ostatnich przejściach gospodarczych. Z początku szepczano na ten temat bardzo cicho, dzisiaj głośno sprawa podniesiona została w postaci wniosków, zgłoszonych do laski marszałkowskiej.

Ze względu na to, że budżet ministerstwa spraw wojskowych wynosi 700 milionów, czyli że stanowi około 40 proc. wydatków państwowych, sprawa ich redukcji posiada wyjątkowe znaczenie. Oto dosłowne brzmienie odnośnych wniosków:  
JEDNOROCZNA SŁUŻBA WOJSKOWA.  
WNIOSEK Z P.P.S.  
w sprawie nowelizacji ustawy z dnia 23-go maja 1924 r. „o powszechnym obowiązku służby wojskowej” (Dz. U. Nr. 61, p. 609).  
Wnosimy: Wysoki sejm uchwalić raczy załączoną ustawę:

### USTAWA

o zmianie niektórych postanowień ustawy z dnia 23 maja 1924 roku „o powszechnym obowiązku służby wojskowej” (Dz. U. Nr. 61, poz. 609 ex 1924).

Art. 1. Ustęp pierwszy i punkt 1) art. 4 powołanej ustawy otrzymuje brzmienie następujące:

„Czas trwania służby wojskowej jest następujący:

1) w wojsku stałem we wszystkich rodzajach broni — 1 rok”.

Art. 2. Art. 44 powołanej ustawy otrzymuje brzmienie następujące:

„Poborowi, uznani przy poborze za zdolnych do służby w wojsku stałem, o ile uczynią zadość warunkom przewidzianym

niniejszą ustawą, mają prawo do odraczenia terminu wcielenia do wojska stałego”.

Art. 3. Uchyła się moc obowiązująca artykułów artykułów: 45, 46, 47, 48 i 50 powołanej ustawy.

Art. 4. W artykule 60 powołanej ustawy skreśla się: a) w ustępie pierwszym słowa: „o półtoraroczną służbę i”; b) w ustępie trzecim słowa: „półtorarocznej służby do”; c) w ustępie szóstym słowa: „półtorarocznej służby lub”.

Art. 5. W ustępie drugim art. 63 powołanej ustawy słowa: „dwa lata” zastępuje się słowami „jeden rok”, a słowa „dwóch lat” zastępuje się słowami: „jednego roku”.

W ustępie trzecim tegoż artykułu słowo:

Art. 6. Ustęp drugi art. 67 powołanej ustawy skreśla się.

Art. 7. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się ministrowi spraw wojskowych w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami:

Art. 8. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Warszawa, dnia 21 października 1925 r. „dwuletniej” zastępuje się słowem: „jednorocznej”

### WNIOSEK Z P.P.S.

w sprawie ograniczenia stanu liczebnego wojska na rok 1925.

Podpisani wnoszą o uchwalenie następującej ustawy.

### USTAWA

w sprawie ograniczenia stanu liczebnego wojska na rok 1925.

Art. 1. Art. 2 ustawy z dn. 22 kwietnia 1925 r. „o poborze rekruta w 1925 r.” (Dz. U. nr. 43, poz. 298 ex 1925) otrzymuje następujące brzmienie:

„Wszyscy poborowi, uznani za zdolnych do służby w wojsku stałem, winni o-

trzymać wykształcenie wojskowe w ramach stanu liczebnego wojska, które aż do uchwalenia nowej ustawy o rocznym poborze rekruta ustala się na 150.000 ludzi”.

Art. 2. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się ministrowi spraw wojskowych w porozumieniu z min. spraw wewn.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Uzasadnienie. Sejm dotąd nie wykonał swego prawa i obowiązku ustalenia stanu liczebnego wojska stałego w czasie pokoju.

Ustawa z dnia 22 kwietnia r. b. o poborze rekruta zadowoliła się ogólnikowym wskazaniem na budżet tegoroczny i do niego przystosowała stan liczebny wojska. Ta niejasność stanu prawnego w dziedzinie wojskowej doprowadziła do tego, iż utrzymujemy na stopie pokojowej armję znacznie przekraczającą naszą siłę finansową i gospodarczą, a nawet możliwość budżetowa.

Ostatnie wypadki, które dokonały się na gruncie międzynarodowym, zezwalają na ograniczenie tego olbrzymiego ciężaru, jaki konieczność oraz niekorzystne poprzednio położenie międzynarodowe na ludność naszego państwa nałożyły. Ogólne odprężenie, które nastąpiło w Europie w związku z wynikiem konferencji w Locarno, powinno znaleźć swój wyraz także w oszczędności naszego budżetu wojskowego, do czego nas zresztą zmusza powszechne zubożenie ludności i bardzo krytyczne położenie gospodarcze państwa.

Głoszono hasła oszczędności budżetowej, rzucane przez rząd i stronnictwa między ludność, pozostaną dopóty czczym frazesem, dopóki pozostanie niepokojona największa pozycja budżetowa, t. j. wydatki na wojsko. Trzymanie zaś w gotowości obronnej państwa bynajmniej nie wymaga pozostawiania w szereżach stałego wojska dotychczasowej liczby żołnierzy, przeciwnie — osłabia to siły gospodarcze kraju, a przez to odbija się także na sile obronnej Polski.

Warszawa, dnia 21 października 1925 r.

## Sprytny manewr gen. Sikorskiego Jak usunięto Zamoyskiego z Komitetu honorowego

Nasz warszawski korespondent tele-

fonuje:  
W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie członków komitetu honorowego uczczenia pamięci „Niezanego Żołnierza”. Posiedzenie to było likwidacją poprzedniego niefortunnego składu komitetu i w ten sposób słynna sprawa udziału p. Adama Zamoyskiego w tym komitecie przestała istnieć. Mianowicie na wniosek przewodniczącego ministra gen. Sikorskiego postanowiono, aby prezydium honorowe stanowili wyłącznie przedstawiciele urzędowi, gdyż to najłatwiej prowadzi do przyswieca-

jącego wszystkim celu. Adw. Wajdel zaproponował kooptację czynników społecznych do komitetu, ale wniosek ten odrzucono.

Uchwalono również, na propozycję ministra Sikorskiego, aby zamiast przewidzianej mowy ministra spraw wojskowych nad trumną „Niezanego Żołnierza”, w chwili opuszczania jej w głąb do grobowca, ustalić w całym państwie na znak hołdu — jedną minutę powszechnego milczenia.

Wniosek ten dla zaakceptowania będzie przedłożony rządowi.

Życie tomaszowskie  
(Telefonem od własnego korespondenta)  
FIRMA H. LANDSBERGA REDUKUJE PRACĘ.

Kryzys, jaki panuje w przemyśle, powoduje unieruchomienie licznych warsztatów pracy lub też w najlepszym razie znaczną redukcję pracy w fabrykach tomaszowskich.

Ostatnio zakłady H. Landsberga w Tomaszowie ograniczyły pracę do 3-ch dni w tygodniu i zwolniły przed paru dniami 50 robotników

## POD OSTRYM KATEM

## Sensacja jakich ma!o!

Tajemnicza afera — Wasz sprawozdawca rozmawia telefonicznie z Paryżem — Sprawca będzie przesłuchany — Tajemnicza urzędowa zamyka nam ustał (Telefonem od naszego specjalnego sprawozdawcy)

Genewa, 17 października 23 h 15'.

Waszemu sprawozdawcy parlamentarnemu udało się uzyskać, przechodzące najśmielsze wyobrażenia, sensacyjne rewelacje, które jednak ze względu na tło sprawy i mogące wynikać komplikacje w świecie politycznym, nie mogą być w razie ujawnienia w całej pełni, i z tychże powodów wasz sprawozdawca jest zmuszony wstrzymać się z podaniem bliższych szczegółów, co zapewne przyjmą czytelnicy naszego pisma z pełnym zrozumieniem do wiadomości.

Sprawa cała przedstawia się bardzo tajemniczo, w każdym razie, ze względu na zainteresowanie się sfer rządowych (co świadczy dowodnie o powadze tej afery) zwrócił się wasz korespondent po informacje do Paryża, będącego ośrodkiem tej sensacyjnej sprawy. Nastąpiła rozmowa telefoniczna na tej treści:

— „Halo! Paryż? Proszę połączyć z min. spraw zagran.”

— „Tu Paryż — min. spraw zagran. Centrala!”

— „Proszę połączyć z ministrem pełnomocnym!”

— „Halo! Czy pan minister d'Orsay? Tu mówi Genewa, sprawozdawca parlamentarny „Gazety Popołudniowej”.

— „Al Sluga pana redaktora! Moje uszanowanie! Naturalnie że się znamy. Miałem pozatem przyjemność czytać o pańskich sukcesach podczas propagandowo-etykietkowej wycieczki po Kresach! Czemuże mogą służyć?”

— „Złożony na mych barkach ciężki obowiązek publicystyczny, skłania mnie do niepokoju pana ministra, by uzyskać u niego informacje w sprawie, której ujawnienia domaga się opinia publiczna w Polsce. Czy pan minister mógłby mi udzielić dotyczących informacji?”

— „Właściwie, nie wiem dokładnie, o co chodzi, łaskawy panie redaktorze, ale dla pana, rzecz prosta, zrobi się wszystko, co tylko można!”

— I tu został wasz korespondent połączony na rozkaz ministra natychmiast z szefem policji politycznej, który w sposób nader uprzejmy, odpowiedział na pytania, prowadząc rozmowę, trwającą minut blisko dwadzieścia.

— Z rozmowy tej wynikałoby, że jakkolwiek dotyczący osobnik nie był jeszcze przez policję przesłuchiwany, to jednakże będzie to w czasie najbliższym już miało miejsce.

W razie zaś ujawnienia najmniejszych poszlak, zostanie przytrzymany, ale i w tym wypadku ostateczna decyzja uzależniona będzie od władz sądowych.

Na tem zakończył wasz sprawozdawca wyczerpującą rozmowę telefoniczną, z której doniosła treścią dzieli się natychmiast ze swymi czytelnikami.

Bombastus Zatkiewicz  
korespondent parlamentarny  
„Gazety Popołudniowej”

Jesteśmy nad wyraz szczęśliwi, że pismo nasze przynosi stale najwcześniejsze i pierwszorzędne wiadomości o rewelacyjnym wprost charakterze, co w wielkiej mierze mamy do zawdzięczenia wspaniałemu zorganizowanemu sieci korespondentów, o wyrobionej rutynie dziennikarskiej, na co zwracając uwagę naszych czytelników, polecamy się nadal ich łaskawym względom.

Redakcja „Gaz. Popołudn.”

## Wygrane loterii P. M. S.

Z biletów loterii Polskiej Macierzy Szkolnej, sprzedanych w Łodzi, padły wygrane na następujące Nr. Nr.: 3335, 3340, 3452, 3453, 3457, 3462, 3463, 3464, 3466.

Przedmioty wygrane odebrać można za zwrotem bilonu do dnia 3-go listopada r. b. w biurze zarządu głównego P. M. S. w Warszawie, ul. Krakowskie Przedmieście Nr. 7, m. 4.

Tamże zasięgnąć można informacji w sprawie wygranych.

Nieodebrane do tego terminu przedmioty przechodzą na własność Macierzy.

## Korespondencyjne kursy języka esperanto

Pragnąc uprzystępnić jaknajliczniejszym rzeszom naukę języka międzynarodowego esperanto, a nie mając możliwości zakładania lokalnych kursów w poszczególnych miastach i miejscach Rzeczypospolitej, stowarzyszenie esperantystów „Laboro”, zorganizowało korespondencyjne kursy esperanckie, przy pomocy których każda jednostka ma okazję gruntownego poznania esperanta drogą wymiany listów i książek. Po informację o odnośnie zapisów zwracać się pisemnie należy do sekretariatu „Laboro”, Warszawa, Leszno 28, m. 13.

Żądajcie tylko mydła „MUNKA”!

8129-30

# Obiecanki cacanki, a... magistratowi radość...

## Polegając na obietnicach rządowych, rozpoczął budowę kanałów, a okazało się, że p Grabskiemu wierzyć nie można

### W myśl zasady „audiat ut altera pars” wysłuchuje „Głos Polski” opinii postów łódzkich pp. Harasza (Chrześc. Dem.) i Waszkiewicza (N. P. R.)

Sprawa budowy kanalizacji w Łodzi, a właściwie się wyrażając — sprawa przerwania tej budowy, wywołała i w sejmie głośne echo. O prowadzeniu budowy bez pożyczki zagranicznej — sposobem „gospodarczym” — tyle się mówiło, że wszyscy posłowie-municipaliści bacznie obserwowali przebieg prac, a głównie sposób ich finansowania. Numer „Głosu Polskiego”, zawierający opis posiedzenia komitetu kanalizacyjnego, na którym pan Wojewódzki rzekł się dalszej pieczy nad swym ukochanym dzieciem — był prosto rozbuchany we wszystkich klubach sejmowych. Postów łódzkich zasympowano prosto pytaniami na ten temat — wdaliśmy się i my w rozmowę z nimi..

## „Kłapa” czy nie „klapa”

— A więc „klapa” z kanalizacją — rzucamy przechodzącym przez kuluar posłom Haraszowi i Waszkiewiczowi.

— Wcale nie! — Obruszają się obaj i już po chwili w zacisznym kącie kolumnowej sali zawiązuje się dłuższa rozmowa.

— Żle się stało — zaczyna poseł Waszkiewicz — że ze sprawy dla miasta niezwykle ważnej uczyniono od początku moment walki politycznej. Zarówno na wiecach jak i przez enuncjacje prasowe podkopowały się pewne ożyny pod ludzi kierujących budową kanalizacji..

— ...przepraszam, panie posle — przerwamy — ale może to niezupełnie wina tych „czynników”. Przecież to pan wiceprezydent Wojewódzki uważał budowanie kanalizacji za wypełnienie przyrzeczenia, jakie złożył swym wyborcom..

— Racja! — jednakowoż była to dla miasta rzecz tak zasadniczego, tak pierwszorzędno znaczącego, że należało uważać za dobre ją samą, nie wglądając w pobudki, które magistrat do jej zainicjowania sprowadził. Twierdzi, że mimo nawet zawieszania robót kanalizacyjnych zasługą magistratu i to zasługą ogromną jest to, że choć przez rok dał dwóm i pół tysiąca bezrobotnym pracę i zarobek, prace rozpoczął i wogóle sprawę skanalizowania miasta ruszył raz wreszcie z martwego punktu!

— Bezspornie — wiracamy sceptycznie, — ale jeżeli teraz roboty przerywa, to..

— ...jeszcze nie przerywa — odwzajemniają mi się moi rozmówcy, — a tymczasem wymówił pracę robotnikom na

dwa tygodnie, bo chce mieć w każdym razie wolną rękę. Faktem jest, że pieniędzy na kontynuowanie prac niema, ale czy to wina magistratu, czy naprawdę zasługuje on na te gromy, które zewsząd zaczynają nań lecieć..

## Kto winien, że niema pieniędzy

— No przecież podjął się budować samodzielnie?..

— Proszę pana — tłumaczę mi obaj reprezentanci robotniczej Łodzi — chodziliśmy od początku do pana Grabskiego z delegacjami magistratu i sprawę znamy aż nadto dobrze. Pierwszej już delegacji, która go odwiedziła, powiedział pan Grabski:

## „...róbieje kanalizację, bo trzeba zatrudnić bezrobotnych..”

Staraliśmy się więc do jego życzenia zastosować, a że przytem i interes miasta miał zyskać — tem lepiej.. Nikogo chyba przekonywać nie trzeba, że z samych swoich magistrackich podatków Łódź budować kanalizację nie mogła. Trezba było jakiegos podatku specjalnego. Dał więc nam pan premier prawo pobierania podatku od nieruchomości, który miał przynieść 5,000,000 zł. rocznie. W takich też ramach wyznaczaliśmy tempo robót..

## ... ale ...

... już po krótkim czasie pan premier się cofnął. Delegację magistratu łódzkiego nachodziły go dalej, ale pan Grabski wolał dochody od kamieniczników zarezerwowane dla skarbu i znalazł wyjście inne — dał Łodzi pożyczkę krótkoterminową i to nawet... bardzo krótkoterminową w kwocie 3,200,000 zł. Spłatę jej sprowłogował, ale w dn. 31 grudnia r. b. musiał ją już magistrat spłacić, a przynajmniej w postaci jakiejś raty — zacząć spłacać.. Rzecz oczywista, że to starczyć nie mogło, wobec pustek w skarbie widoków na drugą pożyczkę nie było, a liczyć się z koniecznością spłacania trzeba było..

Poprosił więc magistrat o pozwolenie pobierania 100 procentowego dodatku do podatku od nieruchomości, wówczas to okazało się..

## ... solidny hufn kamieniczników..

Prostu tak umieli zabiegać w izbie skarbowej, że ta orzekła, że magistrat jeno najwyżej może popierać dodatek 50-procentowy.

Znow konferencja z panem Grabskim i znów obiecanki jego idą w nicość. Dodatku pobierać nie możemy — chyba, że magistratowi sąd przyzna to prawo.. Wyśchły więc w ten sposób wszystkie źródła dochodów dla budowy kanalizacji: pożyczka i podatki specjalne. Pożyczka pierwsza (3,200,000 zł.) już się oczywiście wyczerpała, bo przecież dużo już zrobiono, a tu za dwa miesiące trzeba ją zacząć spłacać..

## Co dalej?

Staną więc magistrat wobec konieczności przerwania robót — twierdzimy jednak — mówią dalej nasi rozmówcy, — że nie jest to rezygnacja definitywna na czas dłuższy z robót. Liczby bezrobotnych zwiększać nie wolno, a rząd musi pamiętać, że przecież zaczęli oni pobierać zapomogi, że spadną na jego barki! Tymczasem wymówiono robotnikom na dwa tygodnie — przez ten czas nie ustaniemy w pracy nad poszukiwaniem gotówki.

— Jaką drogą?..

— Upoważnilimy już pośredników do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej..

— Ullen et Co?..

— Może Ullen, może nie Ullen. Oczywiście, że w ciągu dwu tygodni nie da się tego załatwić, ale pchnąć sprawę naprzód można.

W najbliższych dniach również odedyjemy konferencję z właścicielami nieruchomości. Może zgodzą się na podatek, ale w każdym razie — jak nam oświadczył ich przedstawiciel, poseł Hellman — i oni podobno mają dużo dobrej woli i chcą pomóc.. Chcą nawet przyjąć pożyczkę zagraniczną na swe hipoteki..

— A więc?..

— A więc są jeszcze sposoby ratunku i oświadczenie nie uważamy sprawy kanalizacji za zaprzepaszoną — nie sądzimy również, aby przerwa w robotach naprawdę mogła potrwać czas dłuższy.. Najbliższe dni muszą przynieść rozwiązanie sprawy, ale w obietnicę pana Grabskiego już wierzyć nie można..

— O! tak.. — westchnieniem żegnają uprzejmych informatorów.

Wiad. Best.

## Zastępy bezdomnych zwiększają się Zahamowanie podwyższania stawek komornego jest palącym nakazem chwili

W obecnej dobie nader ciężkich warunków gospodarczych, budżety przeciętnych rodzin urzędniczych lub wogóle inteligencji pracującej są tak wyciągnięte, że każdy nawet najdrobniejszy nawet wydatek, robi już bardzo znaczną lukę.

Jeszcze do niedawna komorne było nieproporcjonalnie niskie zarówno w stosunku do zarobku lokatorów, jak i do cen przedwojennych. Obecnie jednak komorne znacznie zdrożało i w myśl ustawy o ochronie lokatorów drożeje w dalszym ciągu przeciętnie od 6 do 10 procent na kwartał. Ostatnio w mieście naszym związki zawołowe robotnicze, jak i inteligencji zorganizowały cały szereg wieców protestujących przeciwko podwyższeniu stawek komornego.

Aby zaznajomić się z sytuacją zwróciliśmy się do związku lokatorów, gdzie jeden z członków zarządu udzielił następujących informacji.

Na zasadzie obowiązującej ustawy — mówi nasz interlokutor — komorne zwiększa się automatycznie o 6 lub 10 procent co kwartał.

Taki stan rzeczy ma trwać aż do roku 1928, do chwili kiedy cena komornego osiągnie parytet przedwojenny w rublach carskich, przeliczonych na złote według kursu urzędowego.

W obecnych warunkach jednak wobec powszechnie panującego kryzysu, takie normowanie opłat komornego stało się nader uciążliwe, dla wielu zaś wprost niewykonalne.

Rezultatem zaś tej, nieracjonalnej już w

praktyce dnia dzisiejszego ustawy jest szereg spraw sądowych o nieuwspiczenie komornego, eksmisji i t. d.

Czy związek lokatorów prowadzi jakąś akcję celem przeprowadzenia radykalnych zmian w obowiązującym dotychczas systemie opłat?

— Oczywiście. Związek organizuje masowe wiece, na których domagamy się, by do czasu uregulowania dochodów lokatorów, wstrzymania automatycznego podwyższania komornego, oraz zawieszania komisji, które nigdy nie wyciągną pieniędzy z tych, co ich nie posiadają, zwiększa natomiast tylko procent bezdomnych z kto remi i tak już niewiadomo co robić.

Dażeniem naszym jest, aby wniesiony został do sejmu szereg postulatów w formie noweli do ustawy o ochronie lokatorów.

Jaknajszybsze załatwienie tej kwestji uważamy wprost jako niezbędną konieczność, gdyż norma obecna komornego jest dla wielu niemożliwa do uiszczenia.

— A jak związek zapatruje się na miejski podatek od lokali?

— Jest on bezwzględnie za wysoki, w tym wypadku jesteśmy jednak prawie bezsilni, wobec tego, że magistrat działa na skutek pełnomocnictw rady miejskiej i a probaty min. spraw wewn.

Walka więc jest trudna, zwazwszy ponadto, że i tak musimy prowadzić akcję, mającą na celu w pierwszym rzędzie zahamowanie automatycznej podwyżki komornego i wstrzymanie eksmisji. (K)

## Co usłyszymy dziś przez radje

Program na 24 października

BARCELONA 325 m. Godz. 19.05. Koncert

WROCLAW 418 m. Godz. 12.30 — 13.25. Koncert orkiestry. 20.30 Koncert skrzypcowy Alfreda Wittenberga.

RZYM 425 m. Godz. 17.30. Koncert orkiestry hotelu „Russia”. 18.00 Jazz-band. 20.40 Koncert muzykalno-wokalny. 22.50 Jazz-band.

BERLIN 505 m. Godz. 16.30 — 17.00 Koncert na fortepianie p-ni M. Spangenberg. 17.00 — 18.00 Koncert orkiestry. 20.30 — 22.00 Wieczór rozrywkowy — produkcje muzykalno-wokalne. 22.30 — 24.00 Muzyka taneczna.

ZURYCH 515 m. Godz. 17.00 Jazz-band. 18.15 Koncert orkiestry harmoniki ręcznej. 20.15 Transmisja z Teatru Miejskiego w Zurychu pierwszego aktu sztuki „Der Orlov”. 20.30 Wieczór Szwajcarski. (Odczyt oraz produkcje muzykalno-wokalne)

WIEDEN 530 m. Godz. 16.10 Koncert orkiestry. 20.00 „Nocny Wiedeń” — odczyt ilustrowany recytacjami, muzyką, śpiewem, oraz scenkami ludowymi. 22.00 Wesola muzyka.

PRAGA 571 m. Godz. 11.00 Poranek muzyczny. 17.00 Koncert (Trio). 20.00 Wieczór oper komicznych. 22.00 Koncert z Palais Passage’.

PARYŻ 1750 m. Godz. 13.30 Koncert. 17.45 Koncert. 21.30 Koncert.

BRNO 1880 m. Godz. 17.00 Koncert (Trio). 19.00 Muzyka taneczna. 20.00 Wyjątki z oper „Rusalka” Czajkowskiego.

# Walka o przerachowanie listów zastawnych tow. kred. m. Łodzi

Kurator Więckowski występuje przeciwko ustawie waloryzacyjnej Zolla

## Sąd okręgowy w Łodzi rozstrzygnie o prawach posiadaczy listów zastawnych

Sąd okręgowy w Łodzi w wydziale cywilnym rozważał w dniu wczorajszym sprawę o niebywałej wprost doniosłości dla sfer gospodarczych.

Sprawa ta niewątpliwie głośnie echem odbija się w całym kraju. Prowadzi ją kurator i pełnomocnik posiadaczy listów zastawnych towarzystwa kredytowego m. Łodzi adwokat Karol Więckowski przeciwko temuż towarzystwu.

Przedmiotem sporu jest ustalenie stosunku prawnego zachodzącego pomiędzy właścicielami wzgl. posiadaczami listów zastawnych towarzystwa z jednej strony a właścicielami nieruchomości, którzy zaciągnęli pożyczki.

Dzieje tego sporu są niezwykle ciekawe.

Tak zwana „lex Zoll” czyli rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o przerachowaniu zobowiązań prywatnoprawnych z dnia 14 maja 1924 roku nakazuje dokonać konwersji listów zastawnych rublowych na nowe złotowe. Konwersji ulec mają zarówno listy niewylosowane jak i wylosowane po r. 1914; ostatnie postanowienie było podyktowane troską o to, aby nie ponieśli krzywdy wierzyciele, których listy były w przyspieszonym tempie w czasie inflacji wylosowywane przez towarzystwa kredytowe. Dla dokonania konwersji każe ustawa powołać ustalając przez zbilansowanie przewyżkę aktywów nad pasywami; i ustalona przewyżka ma być podstawą emitowania nowych listów zastawnych; listy te będą podzielone proporcjonalnie pomiędzy posiadaczy dawnych listów; część tylko nowych listów zostanie przez towarzystwo zatrzymana na koszt dokonania przerachowania.

Dla prawidłowego ustalenia stopy konwersyjnej każe ustawa waloryzacyjna sądom wyznaczać kuratora wierzycieli oraz mężów zaufania i ich zastępców.

Nadto rząd mianuje po myśli art. 14 cytowanej ustawy komisarzy, którzy ma czuwać nad legalnością postępowania ośnośnych czynników oraz odgrywać rolę mediatora między towarzystwami a kura-

torami. Opracowany plan konwersji podlega zatwierdzeniu ministra skarbu.

Na tle przepisów, które wyżej streszczono, rozgorzała wielka walka w łonie towarzystwa.

Historycznie rzecz wygląda następująco:

Wobec tego, że wierzyciele towarzystwa łódzkiego nie okazywali zainteresowania własną sprawą — towarzystwo kredytowe m. Łodzi wystąpiło do sądu okręgowego w Łodzi z żądaniem wyznaczenia kuratora.

Na skutek tej próby, sąd okręgowy wezwał wierzycieli i na ich wniosek kuratorem został p. mecenas Więckowski, który też energicznie wziął się do rzeczy.

Minister skarbu zamianował komisarzem rządowym dla towarzystwa kredytowego m. Łodzi naczelnika

V wydziału izby skarbowej p. Najdera.

Osoba jego była w dużej mierze gwarancją, że waloryzacja listów zostanie przeprowadzona drogą kompromisu. Stało się jednak inaczej. Według sporządzonego bilansu okazało się, że aktywa towarzystwa kredytowego m. Łodzi wynoszą 15 milionów złotych natomiast strona bierna bilansu 29 milionów złotych; konwersja winna być więc zasadniczo dokonana na 50 procent sumy nominalnej, przeliczonej na złote po 266 gr.

Jednak z uwagi na to, że do pretensji dołączyły się również listy wylosowane po roku 1914

stopa konwersyjna spadła do 13 procent wartości nominalnej.

Nowy plan losowania przewidywał miał spłatę pretensji po 27 i pół roku.

Oprocentowanie miało pozostać niezmiennione.

Gdy nowy plan konwersyjny został sporządzony wystąpił ostro przeciwko niemu kurator wierzycieli, adwokat Więckowski, przedstawiając własny swój plan który rozkładając umorzenie listów na lat 55, gwarantował pokrycie ich do pełnej wysokości w złocie wedle parytetu 100 rob. równa się 266 zł.

Jednocześnie odmówił kurator Wię-

ckowski złożenia swego podpisu pod projektem planu konwersyjnego.

Jednakowoż towarzystwo plan pierwotny przedłożyło p. ministrowi skarbu, który odmawiając widocznie słuszności motywowi kuratora Więckowskiego — całkowicie plan towarzystwa, oparty na skali konwersyjnej 13 procentowej zatwierdził.

Już sam plan oficjalny towarzystwa kredytowego wywołał oburzenie i rozgoryczenie wśród posiadaczy listów zastawnych.

Swego czasu, a mianowicie w marcu b. roku odbyło się zebranie wierzycieli towarzystwa pod przewodnictwem dr. Skusiewiczza.

Po referacie adw. Muttermilcha z Warszawy, inż. Klamborowskiego, uchwalona została wówczas

rezolucja protestująca energicznie przeciwko zakusom, zmierzającym do udzielenia właścicielom listów minimalnego wynagrodzenia za wyłożone dla zakupu tych listów sumy w złocie.

To też, gdy plan konwersyjny został definitywnie zatwierdzony

postanowił kurator spór przenieść na grunt instancji sądowych.

Na rozprawie w dniu wczorajszym wystąpił kurator adwokat Więckowski z sensacyjną tezą, że rozporządzenie waloryzacyjne prezydenta Rzeczypospolitej (t. zw. „lex Zoll”) nie tyczy się pretensji właścicieli listów do towarzystwa,

ponieważ wogóle według jego interpretacji nie odnosi się ono do tytułów, powstałych przed dniem sierpnia 1914 r., skoro tytuły te winny być na podstawie ustawy z 9 maja 1919 roku bezpośrednio z rubli przeliczone na złote, a rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej odnosi się do tytułów płatnych w markach (paragraf 1 rozporząd. cyt.)

Gdy więc nie odnoszą się do listów zastawnych, należy ustalić sądownie (według odnośnych przepisów procedury cyw.) stosunek właścicieli listów zastawnych do dłużników, na nieruchomościach których są intabulowane pretensje.

Od nich bowiem według tezy adwokata Więckowskiego, bezpośrednio i wprost mogą się domagać posiadacze listów pokrycia swoich pretensji. Zaś w stosunku do tych dłużników swoich — posiadacze winni — zdaniem ich rzecznika — korzystać w całej pełni z dobrodziejstw kodeksu cywilnego.

Podstawową zasadą — wypowiedzianą niejednokrotnie w kodeksie — jest pełne poszanowanie własności prywatnej. Nadto każde naruszenie tej zasady byłoby naruszeniem gwarancji konstytucyjnych w szczególności art. 99 ustawy konstytucyjnej.

Spółecznie natomiast poderwałoby całkowicie zaufanie szerokich mas „ciulaczy” do instytucji, które mają być zbiornikiem uciulanego grosza, podstawą stanu średniego i zarazem podstawą kredytu długoterminowego.

W odpowiedzi rzecznicy towarzystwa kredytowego m. Łodzi — wskazywali na to, że rozporządzenie prezydenta z maja 1924 r. ma całkowitą moc prawną, że w intencji ustawodawcy było raz nareszcie uregulować definitywnie sprawę dawnych zobowiązań, do których ponad wszelką wątpliwość do pretensji posiadaczy listów do towarzystwa.

Gdy więc legalną była procedura, w której ustalony był plan konwersji, to i ten plan był zupełnie legalny.

Jeżeli chciała strona przeciwna zaopiniować przeciwko planowi — mogła to uczynić we właściwym czasie i w trybie wskazanym dla uchylecia decyzji władzy administracyjnej.

Należało to mianowicie uczynić przez odwołanie się do jedynej instancji sądowo-administracyjnej, mianowicie do najwyższego trybunału administracyjnego.

Obecnie, ponieważ ustawy termin upłynął i ta droga jest zamknięta.

Wyrok sądu w tej doniosłej sprawie oczekiwany z napięciem przez strony zainteresowane, zapadnie w najbliższych dniach.

L. Z.

## Wierzytelności magistratu rosna

O zwrocie ich tymczasem nic nie słychać

Wobec tego, że tworzą się coraz większe zaległości kosztów kuracyjnych, należnych od poszczególnych sejmików powiatowych za leczenie umysłowo-cho-rych, przynależnych do ich gmin, delegacja wydziału zdrowotności publicznej na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła zwrócić się do urzędu wojewódzkiego z prośbą o zwołanie specjalnej konferencji ze współudziałem przedstawicieli sejmików powiatowych, która miałaby za zadanie skłonienia gmin do jak najrychlejszego uregulowania wszelkich zaległych należności kuracyjnych.

## O 1,67 proc.

zdrożało w tygodniu od 17 do 24-go

(fb) Jak się „Głos Polski” dowiaduje, w tygodniu od 17 do 24 października, na rynku detalicznym podniosły się między innymi ceny: masła solonego (plus 6,6 pr.), niesolonego (plus 13,2 pr.), jaj (plus 6,3 pr.), ryżu (plus 3,0 proc.), mięsa cielecego (plus 2,2 proc., węgla (plus 1,9 proc.).

Znaczniejszy spadek cen zaznaczył się natomiast dla mięsa wiprzowego (— 2,7 proc.), kaszy gryczanej (— 2,4 proc.), kaszy orkiszowej (— 1,6 proc.), maki żytniej (— 2,6 proc.) i chleba pszennego (— 2,4 proc.).

Ogółem koszty żywności podniosły się w stosunku do tygodnia poprzedniego o 1,67 proc.

## Nad wynikami lustracji gospodarki samorządowej dyskutować będzie rada miejska

Jak się dowiadujemy, frakcja P. P. S. postawi na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej następujący wniosek:

Przeprowadzone badanie gospodarki samorządowej m. Łodzi przez komisję wojewódzką, jak to wynika z protokołu wzmiankowanej komisji, wykazało cały szereg poważnych niedokładności i uchybień w gospodarce miejskiej przez co miasto zostało narażone na poważne straty.

Wobec powyższego urząd wojewódzki pismem z dnia 2 września r. b. wydał zarządzenie, nakazujące magistratowi wprowadzenie całego szeregu reorganizacji w gospodarce miejskiej i usunięcia niedokład-

ności, ustalenia wysokości strat z powodu złej gospodarki i wskazania kto straty te obowiązany jest pokryć. Ze względów powyższych frakcja P. P. S. domaga się:

Sprawę protokołu wojewódzkiej komisji lustracyjnej powołanej do zbadania gospodarki miejskiej m. Łodzi, oraz sprawę zarządzenia urzędu wojewódzkiego w związku z lustracją gospodarki m. Łodzi wnieść na najbliższe posiedzenie rady miejskiej.

Wniosek ten poparty będzie przez część frakcji koła narodowego i frakcję opozycyjną.

S.

## Rząd wciąż ignoruje Łódź Częstochowa i Piotrków otrzymały jako pożyczkę państwową podatek od nieruchomości, o co napróżno starała się Łódź

Sprawa sfinansowania budowy kanałizacji i wodociągów jest dziś znowu aktualna.

Sytuacja finansowa miasta nie pozwoliła, jak to było do przewidzenia, na przeprowadzenie nawet w bieżącym roku systemem gospodarczym z funduszy bieżących, to też stanęliśmy w obliczu konieczności zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, o wewnętrżnej bowiem nie może być mowy.

To też niezmiernie charakterystyczne jest, iż gdy w swoim czasie magistrat m. Łodzi zwrócił się do premiera Grabskie-

go o przekazanie Łodzi w formie pożyczki państwowego podatku od nieruchomości, premier po daniu przychylniej odpowiedzi — ostatecznie zdecydowanie odmówił.

Tymczasem cały szereg miast, jak Częstochowa, Piotrków i inne, gdzie kanalizację finansuje i buduje tow. „Ullen”, otrzymał od rządu państwowy podatek od nieruchomości jako pożyczkę!

A więc Łódź i w tym wypadku została upośledzona.

S.

## Pokaz urządzeń miejskich w parku im. Sienkiewicza

Uroczyste otwarcie pokazu urządzeń miejskich odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę, dnia 25-go b. m., o godzinie 12-iej w południe.

Wystawa, jak wiadomo, mieścić się będzie w pawilonie parku im. H. Sienkiewicza.

Już dziś stwierdzić można, że pokaz zgromadzi obfitą ilość starannie i celowo dobranych eksponatów i że całość wystawy będzie mogła dać publiczności łódzkiej pełne i wszechstronne wyobrażenie o działalności władz miejskich. Wszystkie wydziały i agendy magistratu dokładają usilnych starań, aby poszczególne sekcje pokazu zorganizowane były jaknajlepiej. Ogólne kierownictwo pracami organizacyjnymi spoczywa w rękach dyrektora zarządu głównego magistratu, p. J. Zalewskiego i naczelnika wydziału statystycznego, p. E. Rosseta.

Na uroczystość otwarcia pokazu zaproszeni zostali przedstawiciele władz oraz liczne grono najwybitniejszych obywateli naszego miasta.

## Rejestracja bezrobotnych pracowników umysłowych

Komitet bezrobotnych pracowników umysłowych w Łodzi, Al. Kościuszki 21, podaje do ogólnej wiadomości bezrobotnych pracowników umysłowych, iż z dn. 28 października (w godz. od 11 — 1 i od 5 — 7) przeprowadza ponowną rejestrację wszystkich bezrobotnych pracowników umysłowych, celem wydania im legitymacji.

## Widowiska, koncerty i zabawy

TEATR MIEJSKI

Teatr miejski daje dziś o godzinie 3 min. 30 popołudniu po raz ostatni w sezonie znakomitą komedię Stefana Żeromskiego „Uciełka mi przebieczka”. Ceny najniższe.

Wieczorem po raz 3-ci wspaniały poemat dramatyczny Zygmunta Krasinskiego „Nieboska Komedia” w nader pomyslowej, wysoce artystycznej oprawie dekoracyjnej Wincentego Drabika, w świetnym opracowaniu reżyserskim Jana Kochanowicza, w interpretacji pp.: Alfreda Szymańskiego, Zmijewskiej, Gryf-Olszewskiej, Kochanowicza, Białoszczyńskiego, Tatarakiewicza w rolach głównych.

Jutro, w niedzielę, o godz. 3 min. 30 popoł. po raz pierwszy po cenach zniżonych dana będzie dowcipna wesoła komedia aktualna de Fiers'a i Croisset'a „Nowi panowie”.

Wieczorem po raz 4-ty poemat dramatyczny Zygmunta Krasinskiego „Nieboska Komedia”.

W poniedziałek dla członków T.U.R. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

W środę II w sezonie przedstawienie wieczorowe po cenach najniższych (od 40 groszy) „Nowi panowie”. Bilety od jutra do nabycia w kasie zamawiań (Grand-Hotel, sklep „Mignon” tel 43-59).

### NAJBLIŻSZE PREMJIERY TEATRU MIEJSKIEGO

Na scenie teatru miejskiego odbywają się obecnie próby z trzech sztuk które będą najbliższymi po „Nieboskiej” premierami bieżącego sezonu, są to: Ludwika Pirandella rozgłosny dramat współczesny p. t. „Żywa maska”, najnowsza komedia satyryczna aktualna Stefana Krzywoszewskiego, grana obecnie z olbrzymim powodzeniem w warszawskim teatrze letnim p. t. „Pan minister”, oraz genialna arcykomedia Aleksandra hr. Fredry „Damy i huzary”. Ta ostatnia dana będzie na uroczystym przedstawieniu dla uczczenia 100-lecia powstania znakomitego dzieła komediowego.

### TEATR POPULARNY.

Dzisiaj o godzinie 4-jej popołudniu po cenach zniżonych silny i ciekawy dramat „Roznosieli chleba” z p. W. Szczepańską w roli tytułowej. Wieczorem o godz. 8.15 świetny dramat Sztukiewicz „Kula u nogi” pełen ciekawych momentów dramatycznych. Reżyserował M. Bielecki.

W niedzielę o godz. 4-jej popoł. i o godz. 8.15 wieczorem „Kula u nogi” J. Sztukiewicza.

## Odczyt o „Chłopach” Reymonta

w miejskiej galerji sztuki

Dyrekcja miejskiej galerji sztuki, chcąc przyczynić się do ożywienia ruchu umysłowego w naszym mieście, poza czwartkami literackimi, urządziła będzie w innych dniach tygodnia wykłady z dziedziny historii, sztuki, literatury i t. p.

Dzisiejszy odczyt znanego krytyka literackiego prof. A. B. Cypsa z gromadzenia niewątpliwie wielu słuchaczy. Ulubiony — zwłaszcza przez młodzież szkolną — prelegent przedstawi w wykładzie zatytułowanym „W czeluści duszy i instynktu” („Chłopi” — Reymonta) stosunek laureata nagrody Nobla do tworzenia artystycznego, jakim jest miłość i przywiązanie do ziemi naszego ludu.

## Śród czasopism

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

„Nr. 43 „Wiadomości Literackich” zawiera wywiad z M. Sokolnickim, polemikę P. Chomicza z prof. J. Ujejskim z powodu książki o Hoene-Wrońskim, wiersz Wł. Broniewskiego „Nike”, uwagi na temat książki Albalata „Jak zostać powieściopisarzem?”, recenzje z książek, fragment mającej ukazać się monografji prof. Wł. Tatarakiewicza o Łazienkach, notatki, przegląd prasy, sprawozdania teatralne An. Słonimskiego dział muzyczny, artykuł St. Higiery „Skandal w Zachęcie”, ilustrowaną kronikę kinową, tydzień bibliograficzny. Numer zawiera 6 stron”.

## Nowe książki

— Wyszła z druku powieść Stanisława Szpołańskiego p. t. „Skradzony rękopis”. Interesująca historia tej kradzieży rozgrywa się na tle stosunków literacko-dziennikarskich w Paryżu, świetnie przez autora podpatrzonych. (Nakład Gebethnera i Wolffa).

— Arcydzieło Marii Konopnickiej — Epopeja ludowa, p. t. „Pan Baker w Brazylji”, ukazało się w wydaniu czwartym, opracowanym i zaopatrzone w przypisy objaśniające przez prof. Jana Czubka. (Nakład Gebethnera i Wolffa).

— Wraz z ukazaniem się obecnie zeszytu IV „Nowego podręcznika do nauki muzyki w szkołach ogólnokształcących” prof. Tadeusza Joteyki Całość tej znakomitej opracowanej książki jest do rozporządzenia uczniów i nauczycieli muzyki. (Nakład Gebethnera i Wolffa).

## Do walki z analfabetyzmem wzywa kurator Owiński nauczycielstwo łódzkiego okręgu szkolnego

Nowomianowany kurator okręgu szkolnego łódzkiego wydał do władz i urzędów szkolnych oraz nauczycielstwa odezwę, w której wita nauczycielstwo i funkcjonariuszy administracji szkolnej.

Odezwa stwierdza, iż walka z analfabetyzmem winna być prowadzona z całą stanowczością.

W końcu kurator Owiński zapowiada, iż nawiąże kontakt z nauczycielstwem

przy jego warszatach pracy.

Odezwa ta wskazuje, iż kurator Owiński, którego działalność na stanowisku kuratora krakowskiego okręgu szkolnego jest chlubnie zapisaną kartą w dziejach szkolnictwa polskiego, zdoła przeprowadzić sanację zabagnionych stosunków w szkolnictwie powszechnem w Łodzi, która pierwsza z miast b. Kongresówki podjęła walkę z analfabetyzmem.

## W Łodzi powstał oddział „Ligi Niezapominajki”

W dniu 19 b. m. odbyło się z inicjatywy Stowarzyszenia techników w Łodzi w lokalu tegoż stowarzyszenia posiedzenie organizacyjne w sprawie utworzenia w Łodzi oddziału „Ligi Niezapominajki”. Towarzystwo to, jak wiadomo, powstało w stołicy przed kilku miesiącami i posiada już oddziały prowincjonalne. Celem jego jest działalność, zmierzająca ku sanacji stosunków gospodarczych państwa drogą poprawy bilansu handlowego i płatniczego Polski, przez propagowanie wśród społeczeństwa idei nabywania towarów pochodzenia krajowego, oraz ograniczenia zakupów takich towarów, których przemysł, które polskie nie produkuje. Na posiedzenie organizacyjne przybyli liczni przedstawiciele zaproszonych instytucji i zrzeszeń, jak również władz i duchowieństwa, które reprezentował ks. biskup Tymieniecki. — Posiedzeniu przewodniczył inż. B. Michalis, na asesora powołano p. dr. N. Barczyńskiego i dr. Garlińskiego, na sekretarza

p. inż. Cybulskiego. Po wyjaśnieniu przez przewodniczącego zadań i sposobu działalności ligi, oraz po zapoznaniu zebranych z jej statutem wyłonili się ożywiona i szczerą dyskusją, świadcząca o niezmiernie żywym zainteresowaniu się rozwojem tej potrzebnej instytucji. Po zapisaniu się i złożeniu odnośnych wstępnych deklaracji przez większość obecnych osób, dokonane zostało faktyczne utworzenie łódzkiego oddziału „Ligi Niezapominajki” z tymczasową siedzibą w lokalu stowarzyszenia techników. Nastąpiły wybory do rady oddziału i do komisji rewizyjnej. Po ukonstytuowaniu się rady ta ostatnia wyłoni z pośród siebie zarząd.

Życząc szybkiego rozwoju pożytecznej instytucji i wydłużenia jej rezultatów jej działalności, zwracamy się ze swej strony do ogółu, zwłaszcza do kobiet z gorącym wezwaniem o wpisywanie się w szeregi jej członków i czynnych propagatorów jej idei.

## Jedna litera zawiodła go do więzienia gdyż miast Barczyński napisał sobie w paszporcie Darczyński

W dniu wczorajszym łódzki sąd okręgowy w postępowaniu trybu uproszczonego rozpoznawał sprawę Józefa Barczyńskiego vel Darczyńskiego, kilkakrotnie karzanego za kradzieże i skazanego przez sąd kaliski na 8 lat ciężkiego więzienia za napad bandycki.

Policeja łódzka w październiku roku ubiegłego była w posiadaniu konfidencyjnych danych, że w dzielnicy bałuckiej ukrywa się w jakiejś melinie kilkunastu zbłądłych z więzienia opryszków, którzy zamierzają w dniu 17 listopada urządzić napad bandycki na przejeżdżających ze Zgierza kucpów.

Wydelegowani wywiadowcy aresztowali zbłądłych, między którymi wyróżnił

się Józef Barczyński, który zrazu podał się za Kosińskiego.

Przyprowadzony do komisariatu Kosiński przedstawił paszport, z którego wynikało, że nazywa on się Barczyński, a kierownik komisariatu zakwestjonował paszport, gdyż litera „B” była wyskrobana, a na jej miejscu wetawono literę „D”.

Również rok urodzenia nie zgadzał się gdyż zamiast 1902 podane było 1904

Na sądzie Barczyński tłumaczył się, że paszport dlatego podrobił, iż nie chciał służyć w wojsku.

Prokurator Feit domagał się surowego wymiaru kary, do czego przychylił się sędzia Korwin-Korotkiewicz, skazując Barczyńskiego na 1 rok domu poprawy.

# LUONA

**Gwóźdź Sezonu!**

**Gwóźdź Sezonu!**

**Gwóźdź Sezonu!**

**Gwóźdź Sezonu!**

**Dziś i dni następnych!**

**Dziś i dni następnych!**

Głośne arcydzieło sztuki kinematograficznej

## „KOBIETA O NIECZYSTYM SUMIENIU”

Wielki dramat erotyczny w 10-ciu aktach podług najnowszej powieści FELIKSA HOLAENDRA

## „POKORNY i ŚPIEWACZKA”

W rolach głównych: **LIL DAGOWER**, kobieta o nieczystym sumieniu, **H. MIERENDORF** mężczyzna jakich wielu

## „Jednodniówka akademicka”

Jak się dowiadujemy, podczas trwania „IV Tygodnia Akademika” — wydana zostanie w formie gazety na terenie całej Polski „Jednodniówka Akademicka”.

„Jednodniówka ma zapewnić najcenniejsze pióra współczesnych pisarzy i poetów, autografy wybitnych ludzi, bogate ilustracje, fotografie fantów loteryjnych, krzyżówkę z nagrodą i t. p. — Będzie ona jednocześnie informować społeczeństwo o akcji „Tygodnia” i akademikach.

Wydana w wielkim nakładzie około 100 tysięcy egzemplarzy, rozejdzie się po całym kraju, dotrze wszędzie, a że utrzymana będzie w tonie wesołym, wszystkich rozweseli rozbawi i... pobudzi do grania na loterii akademickiej.

„Jednodniówka” budzi duże zaintereso-

## Z balkonu na bruk

Spadła z-u letnia dziewczynka

(ib) 2-letnia córka rzeźnika Tauba Wojdyławska, Kamienna 1, bawiła się wczoraj na balkonie mieszkania.

Ponieważ balkon był trochę nadpsuty i sztachety balkonowe w jednym miejscu się wyjmowały, mała Tauba dla zabawy wyjęła je i wyglądać zaczęła przez dość duży otwór na ulicę.

W pewnej chwili wychyliła się zbyt mocno i tracąc równowagę, runęła na dół z wysokości 1-go piętra.

Do silnie potłuczonego dziecka wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po zastosowaniu doraźnej pomocy, przewiózł je do szpitala Anny-Marji.

## Nowości filatelistyczne

ZARZĄD WIELKOBRYTYJSKICH KOLONIJ wydał w ostatnich dniach szereg nowych znaczków dla kolonii angielskich, a mianowicie zaopatrzone wodnym znakiem.

CYPR po pół piasra barwy zielonej, która zastąpiła dotychczasową czarną barwę.

GIBRALTAR otrzymał w miejsce dotychczasowych znaczków po 4 i po 8, nowe znaczki po 5 i 10 szylingów, dalej po 2 szylingi i 6 pensów barwy zielonej z czarną owę znaczki po 5 sz. barwy czerwonej z czarną, po 10 sz. niebieskiej z czarną i po 5 pensów malwa z czarną barwą.

GRENAODA otrzymała nowe znaczki po 2 i pół pensa w pierwotnej swej barwie niebieskiej, wskutek czego zmiana nastąpić musi co do barwy trypensowej marki.

WYSPA MAURYCEGO otrzymała nową serię znaczków: po 4 cms barwy zielonej po 4 cms brązowej, po 10 cms czerwonej, po 12 cms siwej i po 20 cms purpurowej barwy.

NIDERLANDY wydały nowy znaczek z pierścieniem króla, wartości po 3 centy barwy zielonej i po 6 cent. koloru miedziano-czerwonego.

HISZPANJA puściła w bieżącym tygodniu w obieg na cele dobroczynne mianowicie z przeznaczeniem dochodu na rzecz biednych wdów i sierot wojennych nowy znaczek z obrazkiem kobiety obejmującej rękoma dwoje dzieci. Znaczek ten wartości po 10 c. jest barwy czarnej z zieloną.

## Cała naga

prawda wyjdzie na jaw już w dniach najbliższych okaże się, bowiem że za obecnie oparkantionem miejscem, przy zbiegu ulicy 6-go Sierpnia i Piotrkowskiej miesiąc się będzie magazyn wytworzonego obuwia wiedeńskiego p. f. „VIS”.

## Bosa noga

będzie odtąd rzadkością w Łodzi, gdyż w powyższym magazynie najmniej zamowni będą w stanie zaopatrzyć się w prawdziwie eleganckie, szykowne i modne obuwie za ceny najbardziej dostępne.

8140

**NA SEZON JESIENNY i ZIMOWY**

polecą się 8125-3

**Pierwszorzędny Zakład Krawiecki**

damski i męski

**Piotr Łuszczynski**

Piotrkowska 93, tel. 4-73.

Wyk. szybkie i akuratanne. Ceny bar.przyst.

**Prof. F. Halpern**

**PIANISTA**

wznowił swą działalność pedagogiczną.

Ślenkiewicza 20, II p.

515-3

## Bogaty jesienny program sportowy zapowiada wiele imprez sportowych Łódź w przededniu finałowych walk pucharowych

Pewnym krokiem zbliża się ponura jesień, zwiastując powolną śmierć życia sportowego na zielonej murawie.

Gdzieniedzie już szron i biel śnieżna pokryły tereny boiskowe, grzebiąc pod sobą owoce długotrwałej pracy sportowców, zmuszając ich do błogiej drzemki zimowej.

Wraz z pierwszym podmuchem wiatru jesiennego i suchego trzasku opadających żółtych liści zamarło, w pierwszym rzędzie, życie sportowe prowincji.

Stopa sportowca nie narusza już idealnej bieli stadionów prowincjonalnych; wszystko śpi już snem sprawiedliwych.

Dziwne wydaje się wobec faktu powyższego spostrzeżenie, że wręcz odmiennie się sprawa przedstawia w ośrodkach miejskich.

Jałowość programu sportowego, jaka dotąd cechowała całą niemal pełnię sezonu letniego, minęła niespostrzeżenie. Sensacja za sensacją zapewnia doskonały program okresu jesiennego, a evenementy każdej niedzieli, nadzwyczaj bogate w treści, dają nadzieję niezmiernym „kibicom”, że dreszczyk emocji długo jeszcze wstrząsać będzie ich nerwami.

Na urozmaicony program jesienny składają się nadewszystko walki pucharowe P.Z.P.N., zapoczątkowane już we wszystkich większych ośrodkach sportowych Polski.

Mimo, iż zawody pucharowe w większości miast mają jeszcze charakter początkowych zmagani, już wylaniać się zaczynają kontury wyrazistsze poszczególnych zdobywców pucharów.

W zasadzie panuje wszędzie status quo ante: starzy mistrzowie torują sobie pewne drogi do zwycięstwa, odprawiając gładko z kwitkiem przeciwników.

Jedynie w Łodzi szanse zdobycia pucharu przez trzy czołowe kluby (Ł. K. S., Ł.T.S.G. i „Turyści”) są jednakowe, wobec czego walka zapowiada się szczególnie zacięcie.

Już najbliższe półfinałowe zawody niedzielne między drużynami: Ł.T.S.G. i „Turyści” zdecydowały, która z nich zmierzy się z mistrzem okręgu łódzkiego, dochodzącego do finału, szczęśliwym dlań zbiegiem okoliczności, po jednym zaledwie, nikłym zwycięstwie nad „Siłą”, dotarł do finału.

Szanse fioletowych i białoczarnych w spotkaniu niedzielnym są równe.

Tradycyjna forma „Turystów” pod koniec sezonu i w roku bieżącym osiągnęła swój kulminacyjny punkt w ostatnich tygodniach. Gra, jaką fioletowi zaprodukowali przeciw Ł.K.S. i „Unionowi” pozwala wróżyć, że i tym razem drużyna „Turystów” będzie co najmniej równorzędnym przeciwnikiem Ł.T.S.G.

Papierowe jednak przepowiednie pozwalają nawet przypuszczać, że ze względu na przegraną ostatnią Ł.T.S.G. do Ł.K.S. fioletowi zwycięsko odprawią białoczarnych i ostateczna walka finałowa rozegra się, według wszelkiego prawdopodobieństwa, między „Turystami” i mistrzem grodu naszego.

Drugim evenement'em najbliższej niedzieli w Łodzi będzie niewątpliwie raid motocyklowy o mistrzostwo Rzeczypospolitej.

Nieodmiennie to zdarzenie sportowe na gruncie łódzkim da nam po raz pierwszy możliwość oglądania podobnej imprezy.

Raid zapowiada się jako pierwszorzędną atrakcją, tembardziej, że elita motocyklistów polskich w liczbie około 40 przybyła już do Łodzi w celu zapoznania się z szosą-terenem zmagani.

Nigdy dotąd w sezonie tegorocznym nie

byliśmy tak aktywni na arenie międzynarodowej, jak w ciągu ostatnich kilku tygodni.

Po świetnej wyprawie na północ, gdzie nadspodziewanie uzyskaliśmy sukcesy przeciw estończykom i finlandczykom, po szczególnych przeprawach Krakowa z Wiedniem i reprezentacji naszej z Turcją, zdać musimy ostatni tegoroczny egzamin dojrzałości sportowej w spotkaniu za jedynastką Szwecji, która bawić ma w najbliższej przyszłości w grodzie podwawelskim.

Szwedzi reprezentują obecnie pierwszo-

rzędną klasę europejską i przeprawa z nimi na gruncie krakowskim nasuwa poważne obawy. Nie wątpimy jednak, iż zgrana jedynastka nasza, zahartowana w ciężkich bojach międzynarodowych niewątpliwie dzielnie bronić będzie barw państwowych i zrehabilituje się wobec ostatniej przegranej w Sztokholmie.

Tak więc program jesienny jest jak dotąd nadzwyczaj bogaty w evenement'y i będzie nim tak długo, póki śnieg i mróz nie spłoszą niezmiernych sportowców z boisk.

Les.

## W przededniu wyścigów o mistrzostwo Polski Czem gorsze warunki terenowe, tem większe są szanse Łodzi w wyścigu motocyklowym (Specjalny wywiad „Głosu Polskiego” z porucznikiem Śląskim)

Zbliżający się szybkim krokiem termin pierwszego motocyklowego wyścigu o mistrzostwo Polski, zastał łódzkich kierowców przy sumiennym treningu i czyszczeniu maszyn.

W specjalnym artykule sobotnim wskazywaliśmy na nikłe szanse motocyklistów łódzkich w zdobyciu jednego z czołowych miejsc, a to z powodu małej liczby startujących, jako też przestarzałego typu motorów. Dziś możemy przedstawić jedynie zapał i ambicję naszych motorzystów, którzy w zrozumieniu doniosłego znaczenia reprezentowania miasta, dokładają wszelkich starań, aby godnie bronić jego barw. Przedewszystkiem poddano maszyny fachowym oględzinom i na wszystkie braki znaleziono ramedjum. Teraz strzegą łodzianie swe pojazdy jak „oka w głowie”.

Od tygodnia już śleczą nasi kierowcy nad różnymi udoskonaleniami przestarzałego modelu. Ale nie wszyscy są w tym szczęśliwym położeniu, że mogą udoskonaląć — są jeszcze i tacy, którzy są w bardzo kłopotliwych sytuacjach. Do tych należy porucznik Śląski, znany motocyklista, do którego współpracownik „Głosu Polskiego” zwrócił się po opinie co do ewentualnych szans łódzkich motocyklistów w tym 220 klm. wyścigu o mistrzostwo.

Porucznika Śląskiego zastajemy w warsztatach samochodowych p. Paczkowskiego przy ulicy Targowej nad rozbiórka swego dziewięciokonnego Harley Dawidsona. Por. Śląskiemu na krótko przed naszą wizytą zdarzyło się małe nieszczęście. Mianowicie pękł kolektor w magnecie Harley'a, którego znów w Łodzi nie można nabyć. Z tego powodu zaniepokojenie por. Śląskiego co do ewentualnego star-

towania, lecz dobry humor wraca po skomunikowaniu się ze stołecznymi przedstawicielami fabryki Dawidsona, iż żadne części można nabyć. W tym też celu wyjeżdża w dniu dzisiejszym sympatyczny nasz interlokutor do Warszawy. Cały „umorusany” różnymi smarami, klnie porucznik na czem świat stoi. Zał nam go się robi, bowiem już dziś przed rozpoczęciem wyścigu pech go przesładuje. Współpracownika naszego pisma przyjmując nad wyraz serdecznie i wita słowami:

— „Głosowi Polakom” należą się bezwzględnie wyrazy uznania za zajęcie się sprawą zbliżającego się motocyklowego mistrzostwa Polski. Jedyne pismo w Polsce, które poświęciło niejedną szpalnę tej sprawie. Moje uznanie dla panów!” — wypowiedział jednym tchem rosyjskim śpiewem nasz rozmówca.

— Poruczniku! Jakie są szanse naszego miasta? — pytamy.

— Do zawodów przygotowujemy się jaknajstaranniej i dołożymy wszystkie starania, aby wyjść z honorem. Zresztą pismo wasze trafiało ujęło szanse łodzian w tym wyścigu. W niedzielę zwiędziłem trasę z komisją organizacyjną z prezesem p. Teschem, pp. Eulenfeldem i Fudem. Trasę znałem jeszcze oddawna, zarówno jak i moi koledzy. Mimo fatalnych warunków atmosferycznych, jak bezustanny deszcz, stan szosy jest zadawalniający. Czem gorsze jednak warunki terenowe — tem większe są szanse Łodzi w zdobyciu czołowego miejsca. Przywykliśmy do fatalnych dróg, na których faworyci niedzielni: górnoślązcy i poznanicy nie czują się pewnie. Jest to nasz jedyny handicap”.

Rozmowa była skończona.

M. L.

## Dział urzędowy k. Z. O. P. N. Dodatkowy komunikat kolegium sędziów № 7.

1) Obsadzono dalsze zawody:  
dn. 28 b. m. (niedziela) godz. 11:  
boisko ul. Wodna: Siła III — Turyści III, p. Schönborn.

2) Przymioma się pp. członkom, biorącym udział w zawodach O. K. S.-ów, iż zbiórka dziś, t. j. w sobotę o godz. 4 po poł. punktualnie na dworcu Łódź-Fabr.

## Skład reprezentacji Polski przeciw Szwecji już ustalony

Po przegranej do reprezentacji Szwecji w Sztokholmie (5:1) świat sportowy Polski oczekuje z niecierpliwością spotkania rewanżowego, które się odbędzie w Krakowie dnia 1-go listopada.

Kapitan związkowy p. Synowiec ustawił już drużynę przeciw Szwecji w następującej obsadzie: Malczyk — bramka; Gintel i Pychowski — obrona; Hanke, Chruściński i Zastawniak — pomoc; Adamek, Staliński, Kałuża, Kuchar Wacek i Spierling — atak.

## Tryumf córki „króla dżamentowego”

### Kobiety brały udział w wyścigach jako dżokeje

W dorocznych zawodach konnych o puchar Newmarketu brały udział w tym roku także kobiety. W zawodach tych, które nie są notowane w zawodach almanachu Jockey-Klubu, nie wolno brać udziału zawodowym dżokejom.

Rezultatu tych wyścigów oczekiwano z niecierpliwością, ponieważ zgłosiło się do nich pięć kobiet-dżokejek. Wszystkie młode, piękne, jedna odziana w strój dżokeja, inne w amazonkach.

Wyścigi wygrała miss Eileen Joel, córka właściciela stajni wyścigowej, p. Suthy Joela, zwanego „królem dżamentowym”. Jako druga przybyła młoda dziewczyna, miss Richeby. A dopiero zaniemi przybyli mężczyźni.

Pan Joel jest bardzo zadowolony ze zwycięstwa swojej córki.

## Kronika

### ODWOŁANIE SZTAFETY RADZYMIN— WARSZAWA.

Wobec trudności przeprowadzenia biegu sztafetowego na Plac Saski podczas uroczystości ku czci „Niezanego Żołnierza”, redakcja „Stadjonu” postanowiła w roku bieżącym w formie zawodów, puścić tylko jedną sztafetę złożoną z zawodników reprezentujących wszystkie 9 OZLA. Z taką propozycją przystąpił „Stadjon” do PZLA. Związek jednak, wychodząc z założenia, że tego rodzaju bieg traci charakter imprezy sportowej, postanowił cofnąć udzielone klubom zezwolenie na udział w tym biegu. Tak więc, żaden z zawodników stowarzyszonych nie będzie startować w tej sztafecie, która wobec tego prawdopodobnie się nie odbędzie.

### ZAWODY BOKSERSKIE w SZKOLE PODCHORAŻYCH.

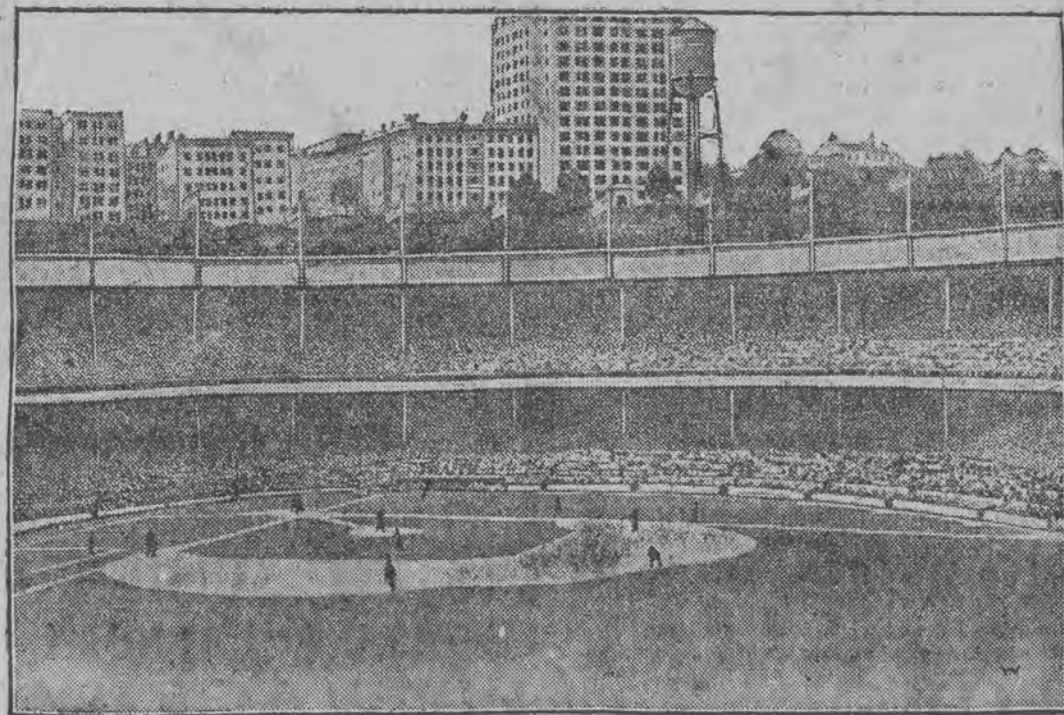
Klub sportowy „Cestes” organizuje na sobotę w Warszawie, walki bokserskie z udziałem następujących par bokserskich: Ertmański - Piątkowski, Laskowski - Konarzewski II (Konarzewski II jest mistrzem armii wagi półciężkiej), w trzeciej parze walczyć będzie Łoś (Reut) - Kura i wielu innych.

### BIEG NA PRZEŁAJ O MISTRZOSTWO POLSKI.

Zapisy do wielkiego biegu o mistrzostwo Polski, który odbędzie się w dniu 25 b. m. na Marymoncie, zostały zamknięte. Do biegu zgłosiły zawodników wyłącznie kluby warszawskie: Polonja 11 z obrońcą tytułu Szelestowskim oraz Łukasiewiczem, Szpalerskim i Rossą na czele. AZS, zgłosił 7 zawodników: Jaworski, Malanowski i inni. Warszawianka zgłosiła Witucha, Buczyńskiego i Michałaka. Wreszcie Warszawa daje znajdującego się w świetnej formie Centkiewicza, oraz Malinowskiego. Brak jednak takich biegaczy, jak mistrz Polski — Freyer, jak Sawaryn ze Lwowa, Mallow i Schwarz z Poznania i inni, którzy byłiby poważnymi konkurentami dla zawodników warszawskich.

### KURSY NARCIARSKIE w ZAKOPANEM

Dowiadujemy się, że podczas świąt Bożego Narodzenia odbędą się doroczne związkowe kursy narciarskie które potrwać 6 dni.



Kiedy u nas tak będzie wyglądało?  
Gra w polo w Stanach Zjednoczonych w obecności 60.000 widzów. Wspaniałe boisko z olbrzymimi trybunami czyni wprost imponujące wrażenie



## Podatek obrotowy należy zapłacić bez względu na obecny stan majątkowy

### Charakterystyczne orzeczenie najwyższego trybunału administracyjnego

Juliusz Lehr, właściciel warsztatu stolarskiego przy ul. Napiórkowskiego 18, dla którego na r. 1923 wykupił świadectwo przemysłowe VIII kategorii, nie złożył zeznania o obrocie za pierwsze półrocze 1923 roku, celem wymiaru podatku przemysłowego.

Wobec tego komisja szacunkowa ustaliła obrót z urzędu na 300 milionów marek, zgodnie z wnioskiem władzy podatkowej.

W odwołaniu przeciw tej decyzji zarzucił płatnik, że pracując sam, nie mógł mieć takiego obrotu, że rzeczywisty obrót wynosił pięć do sześciu milionów marek, oraz prosił o przesłuchanie dwóch świadków biegłych.

Władza podatkowa przesłuchała dwóch rzeczoznawców, nie tych jednak o których prosił płatnik, którzy oświadczyli, że płatnik prowadził swój zakład przy pomocy dwóch czeladników i ustalony przez komisję obrót w sumie 300 milionów marek bezwzględnie osiągnąć musiał.

Na podstawie tej opinii proponowała komisja utrzymanie ustalonej sumy, lecz w końcu zmniejszyła tę sumę obrotu do 200 milionów marek.

Wobec powyższego Lehr złożył skargę do najwyższego trybunału administracyjnego, w której ponawia wniosek o przesłuchanie wskazanych w odwołaniu biegłych i zaznacza, że obecnie jako „dniówkarz” nie posiada żadnych dochodów, przy czym prosi o zbadanie jego stanu majątkowego.

Powyzszą skargę rozpatrywał najwyższy trybunał administracyjny w dniu 21-go b. m. i po rozważeniu jej, uznał:

Na zasadzie ustawy władza wymiarowa w braku zeznania była uprawniona do ustalenia obrotu z urzędu.

Pozwana władza miała prawo oprócz swą decyzję na dochodzeniach, przeprowadzonych na skutek odwołania płatnika, przez przesłuchanie rzeczoznawców, powołanych przez władzę podatkową i nie była w tym względzie krepowana wnioskiem strony.

Powołani bowiem przez stronę rzeczoznawcy, mieli jedynie złożyć fachową opinię na podstawie ustalonego stanu faktycznego, a zatem nie chodziło wcale o ustalenie przy ich pomocy pewnych okoliczności faktycznych, do czego byłaby potrzebna

dokładna znajomość stosunków płatnika, lecz o fachowy sąd, który w równej mierze może wydać każdy rzeczoznawca dotyczącej branży.

Ponieważ tedy wniosek o ustalenie obrotu przez przesłuchanie rzeczoznawców został przez władzę pozwaną uwzględniony, nie może obecnie skarżący żalić się na to, że przesłuchano innych biegłych, a nie tych, których on wymienił.

Dalszych wywodów skargi najwyższy trybunał administracyjny nie mógł wziąć

pod rozwagę, ponieważ jako instancja kassacyjna powołany jest jedynie do orzekania o legalności decyzji administracyjnych, a zatem zmiana stosunków zarobkowych skarżącego, która nastąpiła po wydaniu zaskarżonej decyzji, nie może w postępowaniu przed najwyższym trybunałem administracyjnym odgrywać żadnej roli.

Opierając się na powyższych zasadach, najwyższy trybunał administracyjny, skargę Lehra, jako nieuzasadnioną oddalił.

— raw —

## Przemysł łódzki przystępuje do spłaty przedwojennych długów markowych

### Pertraktacje ze związkami przemysłowymi zostaną sfinalizowane do końca r. b.

#### Długi będą likwidowane bez procentów

W końcu roku 1922 przemysł łódzki zawarł umowę z przedstawicielami wierzycieli zagranicznych, a mianowicie: angielskich, francuskich i belgijskich, na zasadzie której zostały przeliczone długi przedwojenne i ustalone terminy ich spłat, wynoszące dla wierzycieli angielskich 12 lat, dla pozostałych 10 lat. Umowa powyższa nie dotyczyła długów przedwojennych, zawartych w markach niemieckich.

Obecnie zostały sfinalizowane układy co do regulacji długów w markach niemieckich. Zasady te są następujące. Mająca być zawarta umowa obejmuje długi w markach niemieckich z wyjątkiem długów powstałych z transakcji, odnoszących się do:

1. Towarów sprzedanych franco granicą i rekwirowanych przez wroga w drodze.
2. Towarów sprzedanych loco miejsce wysyłki i rekwirowanych w drodze.

Długi będą likwidowane bez procentów przyjmując wartość 1 marki niem. w wysokości 1,25 fr. w 9-ciu ratach kwartalnych równych, poczynając od 1-go stycznia 1926 roku do 1-go stycznia 1928 roku.

Dłużnicy winni będą akceptować i opłacać w terminie wystawione na nich traty.

Traty będą wystawiane w funtach szterlingów, przyjmując 100 fr. fr. za 1 funt szterlingów, a domicylowane będą w Londynie.

Mowa ta, która jest obecnie przedmiotem narad w związkach przemysłowych podpisana będzie najpóźniej w grudniu b. r. Jest ona wynikiem osiągniętego na podstawie wzajemnych ustępstw kompromisu i pozwala przemysłowi łódzkiemu uzyskać znośne warunki spłaty swych długów przedwojennych, zawartych w markach niemieckich.

A. R.

## Stan zbiorów bawełny w Ameryce i Indiach

Od trzech z górą miesięcy ukazują się sprawozdania ministerstwa rolnictwa w Waszyngtonie o stanie tegorocznych zbiorów bawełny w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Sprawozdania te wywierają poważny wpływ na kształtowanie się cen bawełny na rynkach nie tylko amerykańskich, ale całego świata.

Pomimo tegorocznej posuchy w stanie Texas spodziewano się, że zbiory bawełny w Ameryce wyniosić będą mniej więcej 14.000.000 bel, gdyż we wszystkich tych okęgach widoki były nadzwyczaj korzystne. Wszelkie oczekiwania przeszła ta okoliczność, że do połowy września b. r. około 30 proc. tych zbiorów, t. j. 4.276.000 bel oczyszczono z ziarna i rzucono na rynek (w tym samym czasie w roku ubiegłym 2.600.000). Pod tym względem rok bieżący jest bezsprzecznie rekordowy, gdyż tak szybkiego oczyszczenia bawełny z ziarna nigdy jeszcze dotychczas nie było. Zawsze trzeba przedewszystkiem odpowiednim organizacjom farmerów, którzy dążą do tego, aby zebrana bawełnę móc jak najprędzej rzucić na rynek i odzyskać z nowotem gotówkę, włożoną w uprawę. — Spekulanci bawełniani w Ameryce doznali pewnego rozczarowania, gdyż ogłaszane wyniki zbiorów nie wywołały zbyt gwałtownych zmian w cenach. Po ukazaniu się jakiegoś oszacowania zbiorów, ceny podnosiły się lub spadały zaledwie o 1 cts., po czym po kilku dniach zwykle znowu wracały niemal do poprzedniego poziomu. Następujące zestawienie wykazuje zależność notowań bawełny (na giełdzie nowojorskiej) od ogłaszanych przypuszczalnych zbiorów:

| przypuszczalny zbiór bawełny w Stan. Zjedno. podług bluletynów M. baw. (mid-roln. w Waszyngtonie w tys. bel. dling) | Zmiany ceny w cts. za lb. loco |             |
|---|--------------------------------|-------------|
| 30.VI   | 14.339                         | 24,80—23,80 |
| 15.VII  | 13.588                         | 23,80—25,90 |
| 1.VIII  | 13.566                         | 25,90—24,65 |

|       |        |                   |
|-------|--------|-------------------|
| 1.IX  | 13.740 | 24,65—22,80—24,75 |
| 15.IX | 13.931 | 24,75—24,40       |

Ostatnie obliczenia, siódme w bieżącym roku, stanowiło sensację dnia, gdyż wykazuje wzrost o mniej więcej 200 tysięcy bel w porównaniu z poprzednim oszacowaniem. Spowodowało to dość pokaźny zwrot w tendencji giełdowej. Amerykańskie rynki terminowe zareagowały od razu spadkiem cen, wynoszącym około 1 i pół cts. Nowy wynik stanowił dla wielu zainteresowanych nieprzyjemną niespodziankę. Lecz pomimo to, według ostatnich wiadomości, przypuszczają, że ogłoszone zostaną cyfry, mówiące o zbiorach, dochodzących nawet do 15.000.000 bel. Potwierdzałyby to wspomniana już rekordowa ilość bawełny o to, aby nie nastąpiła zbyt wielka niżka cen i raczej należy oczekiwać różnych wahań, niż ustalenia się cen na niskim poziomie.

Zbiory bawełny wschodnio - indyjskiej stoja obecnie pod znakiem niekorzystnego monsunu. Okoliczność ta osłabiła nieco zbyt optymistyczne dotychczasowe oczekiwania. W każdym razie, uwzględnwszy tegoroczny wzrost obszaru uprawnego o mniej więcej 20 proc., należy się tu również spodziewać rekordowego zbioru, który wyniesie prawdopodobnie z górą 6.000.000 bel.

Również co do bawełny egipskiej nadchodzą wiadomości o coraz lepszych nadziejach, zarówno pod względem ilości, jak i jakości zbiorów. Według urzędowych wiadomości z sierpnia zbiory w Egipcie wyniosły 1.924.382 feddan. (w r. ub. 1.787.843).

„Widoczne zapasy” światowe bawełny na całym świecie wynosiły (w tysiącach bel):

|       |      |                     |      |
|-------|------|---------------------|------|
| 4.IX  | 1064 | w tem amerykańskiej | 1344 |
| 11.IX | 2243 | „ „                 | 1618 |
| 18.IX | 2574 | „ „                 | 1943 |
| 25.IX | 3009 | „ „                 | 2367 |

## Dlaczego mieliśmy ujemny bilans handlowy

### Wśród cyfrbilansu handlowego

W miesiącu wrześniu, jak wiadomo, zamknęliśmy ten okres bilansu handlowego, który dawał co miesiąc deficyty, przechodząc do zaktywizowania bilansu przez nadwyżkę wywozu nad przywozem.

Z zestawienia bilansu za okres pierwszych 9 miesięcy r. b. przez porównanie ich z odpowiednimi pozycjami r. ub. wynikają następujące charakterystyczne dane.

Ujemność naszego bilansu handlowego miała swe źródło głównie w zeszłorocznym nieurodzaju: świadczy o tem porównanie przywozu zbóż i maki w ciągu 9 miesięcy r. b. z takimiż miesiącami roku poprzedniego. Wskutek nieurodzaju wwieziono do Polski 233,4 tys. tonn maki pszennej, zamiast 54,1 tys. tonn w r. ub. Przybyły nam nie notowane w r. ub. pozycje wwozu maki żytniej — 45,1 tys. tonn i żyta — 65,7 tonn oraz owsa 84,3 tys. tonn. Jednocześnie wzmożił się wwóz ryżu (67,4 tys. tonn, gdy w r. ub. 27,9 tys. tonn), oraz kukurydzy, której wwieźliśmy 44,8 tys. tonn, gdy w r. ub. tylko 4,9 tys. tonn.

Jeżeli natomiast porównamy przywóz surowców i głównych półfabrykatów, to cyfry przywozu tegorocznego w porównaniu z cyframi zeszłorocznymi wykazują naogół bądź drobne wahania, bądź dają plusy, wskazujące na ożywienie produkcji. Rudy żelaznej wwieziono do Polski w r. b. 219,6 tys. tonn, gdy w r. ub. 220,8 t. tonn. Zwyżkę przywozu wykazuje bawełna i odpadki — 44,6 tys. tonn w r. b., gdy w r. ub. 28,3 tys. tonn, szmaty w r. b. 9,3 tys. tonn, w r. ub. 7,2 tys. tonn; łom i stare żelazo w r. b. 130,6 tys. tonn, w r. ub. 92,4 tys. tonn i wreszcie tytoń w r. b. 17,0 tys. tonn, w r. ub. 7,8 tys. tonn. Natomiast niżkę przywozu wykazuje wełna i odpadki w r. b. 10,3 tys. tonn, w r. ub. 14,5 tys. tonn; koks w r. b. 98,3 tys. tonn, w r. ub. 123,9 tys. tonn, surowiec: żelaza w r. b. 12,9 t. tonn, w r. ub. 15,3 tys. tonn i wreszcie skóry surowe w r. b. 6 tys. tonn, w r. ub. 9,9 tys. tonn.

Przywóz tkanin, odzieży, bielizny i obuwia w r. 1925 wynosił 8,025 tonn, w r. ub. zaś 6,262 tonny.

Po stronie wywozu tendencję zniżkową wykazuje wywóz przetworów ropy naftowej: w r. 1925 wywieziono 212,7 tys. tonn, w r. 1924 — 262,4 tys. tonn, wartość jednak wywozu pozostała bez zmiany i wynosiła w obu latach 51,5 milionów złotych.

Wywóz drzewa i wyrobów drzewnych uległ w porównaniu z rokiem ub. ilościowemu zwiększeniu o 50 proc. (w r. b. 2.263,2 tys. tonn, w r. ub. 1.537 tys. tonn, wartość jednak wywozu wzrosła dwukrotnie), w r. b. wynosiła 166,9 milj. zł., w r. ub. 78,8 milj. złotych.

Wybitnemu zwiększeniu uległ wywóz bydła, mięsa, psactwa i jaj.

## Dochody monopolu tytoniowego

### są większe niż w roku ubiegłym

Czysty dochód skarbu państwa z monopolu tytoniowego od początku r. bież. do dnia 20 b. m. wyniósł 147,6 milion. zł., a więc o 13,9 milj. złotych więcej niż w ciągu całego roku poprzedniego. Poza to z dochodów monopolu tytoniowego przekazano na oprocenowanie i amortyzację pożyczki włoskiej w r. b. 11,6 milj. zł. tak, że cały dochód monopolu tytoniowego do dnia 20 b. m. wyniósł 159,2 milj. zł.

Z porównania dochodów monopolu tytoniowego z ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy r. b. i roku ub. okazuje się, iż w roku bież. monopol tytoniowy osiągnął w ciągu 9 miesięcy 137,6 milj. złotych, podczas gdy w roku ubiegł. 90 milionów złotych, a więc w r. b. dochód z monopolu tytoniowego był o 52,9 proc. większy niż w roku ub.; również w porównaniu z tem, co preliminowano w budżecie tegorocznym dochód z monopolu tytoniowego w ciągu 9-ciu miesięcy r. b. był wyższy o 2,9 proc.

## Sytuacja na rynku walutowym

W dniu wczorajszym mimo piątku ruch na prywatnym rynku walut obcych był w dalszym ciągu nader słaby. Dolarami obracano po kursie 6,08 — 6,10. Ilości materiału dolarowego, znajdujące się w podaży, w zupełności pokryły mierne zapotrzebowanie.

Z Warszawy i Katowic komunikują o kursie niższym o 1 punkt, niż kurs, który ukształtował się w Łodzi. (rz)

## Księgi handlowe przedsiębiorstw kupieckich

### muszą być prowadzone prawidłowo

Załatwo się tem stowarzyszenie kupców

Stowarzyszenie kupców m. Łodzi rozesłało swym członkom następujący okólnik: „Rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 7 b. m. obniżono stopę podatku do 1 procent od obrotów, osiąganych przez przedsiębiorstwa handlowe ze sprzedaży hurtowej przedzą wszelkiego rodzaju wyrobu krajowego, oraz towarami wełnianymi i bawełnianymi wyrobu krajowego. Ulga ta stosuje się od obrotów, uskuteczonych od 1 września 1925 r.

Za sprzedaż hurtową uważa zbyt wszelkiego rodzaju towarów wyłącznie kupcom i przemysłowcom dla dalszej odsprzedaży. Sprzedaż hurtowa winna być wykazywana prawidłowo prowadzonymi księgami handlowymi. Wobec powyższego komunikujemy, iż ze stawki ulgowej korzystać mogą tylko te przedsiębiorstwa, które zaprowadzą u siebie prawidłową buchalterję.

Celem przyścia z pomocą członkom przy stowarzyszeniu zorganizowano pomoc buchalteryjną i porozumiano się z buchalterami, którzy będą prowadzić księgowość, zgodnie z kodeksem handlowym, stosując się ściśle do wymagań izby skarbowej.

Zzywamy tych członków, którzy zechcą z pomocy buchalteryjnej korzystać, aby piśmiennie lub ustnie zgłoszenia skierowali do stowarzyszenia”.

# Rynek pieniężny

**Warszawska giełda urzędowa.**  
 WARSZAWA, 23 go października (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary —.—  
 Franki franc. —.—

**CZEKI.**

|                            |         |
|----------------------------|---------|
| Belgia                     | —.—     |
| Holandja                   | —.—     |
| London                     | 29,08   |
| N. York                    | 5,98    |
| Paryż                      | 25,65   |
| Szwajcaria                 | 115,625 |
| Wiedeń                     | 84,60   |
| Sztokholm                  | —.—     |
| Praga                      | 17,80   |
| Włochy                     | 23,625  |
| Pozyczka dolarowa          | 65,00   |
| 10 proc. pożyczka kolejowa | 85.—    |
| Pozyczka konwersyjna       | 43,50   |
| 8 proc. pożyczka złota     | —.—     |

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 16.60  
 5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 16.10  
 4 i pół proc. oblig. m. Warszawy przedwojenne 13.20  
 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego —.—

### Giełda akcyjna

|                 |                |
|-----------------|----------------|
| Bank Dyskontowy | 4,90—5,00      |
| Bank Handlowy   | 2,75—3,00      |
| Bank Zachodni   | 1,25           |
| Bank Zarobkowy  | 4              |
| Spies 2—2,05    |                |
| Siła i Światło  | 0,19           |
| Chodorów        | 4              |
| Gostawice       | 1,35           |
| Cukier          | 1,70           |
| Firley          | 0,20           |
| Węgiel          | 1,41—1,44—1,43 |
| Nobel           | 1,20—1,25      |

**Notowania giełdowe w Paryżu.**  
 PARYŻ, 23 października (Pat) Zamknięcie giełdy.

|            |        |
|------------|--------|
| London     | 114,60 |
| N. York    | 25,68  |
| Belgia     | 107,90 |
| Hiszpanja  | 538.—  |
| Włochy     | 93,60  |
| Szwajcaria | 445,50 |
| Holandja   | 957,50 |
| Dania      | 598,50 |
| Szwecja    | 635,50 |
| Rumunia    | 11,15  |

**Notowania giełdowe w Londynie.**  
 LONDYN, 23 października. (Pat) Zamknięcie giełdy.

|             |        |
|-------------|--------|
| Nowy-Jork   | 4,8425 |
| Holandja    | 12,04  |
| Francja     | 115.—  |
| Belgia      | 106,27 |
| Włochy      | 123,12 |
| Niemcy      | 20,34  |
| Szwajcaria  | 25,14  |
| Portugalia  | 2,50   |
| Dania       | 19,65  |
| Szwecja     | 18,09  |
| Norwegia    | 25,80  |
| Helsingfors | 192,18 |
| Praga       | 163,31 |

**Notowania złotego.**  
 W dniu 23-ym października 1925 r.  
 Za 100 złotych:

|              |               |
|--------------|---------------|
| London       | 85,00         |
| Zurich       | 85,00         |
| Berlin       | 69,25—69,95   |
| Wyplaty na:  |               |
| Poznań       | 69,27—69,65   |
| Katowice     | 69,17—69,53   |
| Warszawę     | 69,27—69,65   |
| Wiedeń czeki | 117,15—117,65 |
| banknoty     | 116,80—117,80 |
| Praga        | 563,00        |

## Gabinet Dentystyczny E. FUCHS

**Nawrot 4.**  
 Codziennie od 6 do 7 wiecz. specjalne godziny uprzyjemniające 8078—2  
**po cenach klinicznych.**



**Ostatnie dwa dni!**

# „W IMIENIU CARA”

**Ostatnie dwa dni!**

**(Kto jest ojcem?)**

8 aktów przeraźliwego Krzyku szalejącej dziewczyny, która nie wie, to jest ojcem jej dziecka.

**W rolach głównych Lya de Putti, Erick Kaizer-Titz**

**Dzisiaj i jutro**  
 Początek o godz. 3-ej po poł.

**Paleta damskie**  
 68.— 58.— 48.—  
 ubierane futrem  
 95.— 78.—

**Modele**  
 w dużym wyborze tanio.

**Szmechel i Rozner, Sp. Akc.**  
 Piotrkowska 100 i 160.  
 8089—2

**PIERWSZA KRAJOWA PAROWA**  
**FABRYKA MYDŁA**  
**SZYMON MUNK**  
 w żywcu  
**ZAWIADAMIA,**  
 że do zawierania transakcji w imieniu firmy oraz do inkasa upoważniony jest wyłącznie  
**p. Józef Szyffer, Łódź**  
 Zawadzka 49. Telefon 44-76.  
 8130—1

Niniejszym komunikujemy, iż  
**mistrz szachowy**  
**RUDOLF SPIELMAN**  
 z Wiednia,  
 rozegra w sobotę, 24 b. m., o g 6-ej kilkanaście partii na raz „SYMULTAN”.  
 W niedzielę, 25 b. m., także o g. 6-ej zmierzy się z najsilniejszymi graczami łódzkimi  
 Zgłoszenia na te dwa mecze przyjmuje Sekretariat Łódz. Stow. Zwol. Gry Szachowej przy ulicy Sienkiewicza 3/5 do 25 b. m. od 6—8 wiecz.  
 O liczne przybycie uprzejmie prosimy. 8125—1  
**Łódzkie Stow. Zwol. Gry Szach.**  
 Sienkiewicza 3/5.

**W Zakopanem**  
 przyjmie na stancję panią 10-16 lat, niegruźliczną, inteligentną, niegruźliczną rodziną, posiadającą jedną córeczkę lat 10. Zgłoszenia przyjmuje Jelenkiewicza Przejazd 15. 7772—2

**Co zrobić**  
 Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymaś szczegółową analizę charakteru, określenie talentów, wad, zdolności, przeszacowanie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście przyjmuję 12-7. Protokoły, odczyty, porady kierowane największymi osobami Stolicy, Warszawa, Psycholog-Gratolog, Szyller-Szolnik-Piękna 25—12. 7515—1

Tel. 16-33 **Leecznica** 16-33  
**Inst. Roentgenowski 17 ZGIEŃSKA 17.**

|                             |                     |                          |
|-----------------------------|---------------------|--------------------------|
| Choroby: uszu, nosa, gardła | Dr. Rakowski        | 9 11, 2, 3, 6 7          |
| oczu                        | Dr. Goldstein-Polak | 12—1 i 7—8<br>9,30—10,30 |
| wener. i skórne             | Dr. Rózaner         | 1—2 i 7—8                |
| nerwowe                     | Dr. Justman         | 11 1,6,30-7,50           |
| dzieci                      | Dr. Rozencwajg      | 10—12 13—5               |
| kobiace i akuszerja         | Dr. Papierny        | 11,30-1 i 5-8            |
| chirurgja                   | Dr. Kantor          | 2,30 3,30, 7-8           |
| wewnętrzne                  | Dr. Weinberg        | 11—12 i 4—6              |
| Roentgenolog                | Dr. Stupel          | 10—12 13—6               |

Djatermia, elektryzacja, lampa kwarцова i wszelkie analizy. Wizyty na mieście. 7656—4  
**SZCZEPLENIE OSPY.**

OGŁOSZENIA DROBNE

**Szkoła Tańca**  
 W. LIPŃSKIEGO—Ewangelicka 17, 3 p.  
 Organizuje specjalne kursy dla grup robotniczych — na wyjątkowo dogodnych warunkach ulgowych. — Zapisy codziennie od 11—9 w. 7966—2

**Dr. Ludwik Falk**  
**powrócił** 7914  
 Choroby skórne i weneryczne.  
**Nawrot 7. Tel. 28-07.**  
 Przyjmuje od 10—12 i od 5—7.

**Dr. Prybucki**  
 powrócił.  
**Choroby skórne włosów weneryczne i moczościowe**  
 Leczenie światłem (Lampa Kwarцова promieniami Roentgena) od 9—2 4 8, od 4 5 dla pań Oddz. poczekalnia Zawadzka 16 1, tel. 25—38. 7674—12

**Dr. Kłuszyński**  
 Gdańska Nr. 49 tel. 14-56.  
**Choroby wewnętrzne.**  
 Przyjmuje od 5—6 po poł. 7625—1  
**Dr. med. M. GLAZER**  
 ul. Zielona 6.  
**Chor. skórne i weneryczne.**  
 Przym. od 8—10, 12-2 i od 7—8 w. 7898—8

Giełda Pracy 75 gr. dla poszukujących i 1,50 gr. dla ofiarujących pracę, bez wzgl. na ilość wyrazów — wyraz liczy się podwójnie. — Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy

**NAUKA i WYCHOWANIE**  
**ANGLIK**  
 udziela lekcji angielskiego. Przyjmuje codziennie od 5-ciej do 5-tej po poł. Wólczajska 37, m. 20. 8050—2

**ANGIELSKIEGO**  
 konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel, Nowo-Cegielniana nr. 12, m. 4 od 3—5 po południu. 8126—2

**SPRZEDAŻ i KUPNO**  
**BYLE ZARAZ**  
 sprzedam łóżka z materacami, szafy, stół, krzesła, otomane, leżankę, kredens, biurko. Radwaiska 17, m. 3. 8136—3-k

**DWA SAMOCHODY**  
 ciężarowe do sprzedania. Ceny niskie. Wiadomość w administracji „Głosu”. 8142—1-k

**FUTRO MĘSKIE**  
 z karakulowym kołnierzem w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Władowska Sienkiewicza 37, m. 12. 8124—1-k

**FORD STARTEROWY**  
 nowy okazynie do sprzedania. Łagiewnicka 27 8111—3-k

**LOKALE, MIESZKANIA**  
**DO WYNAJĘCIA**  
 frontowy, duży, dwuokienkowy pokój umeblowany z utrzymaniem lub bez, telefon do dyspozycji. Może być dla małżeństwa. Sienkiewicza 52, m. 15. 8127—2-m

**ELEGANCKO**  
 umeblowany pokój lub dwa do oddania. Sub „Komfortowe”. 8120—1-m

**POKÓJ**  
 umeblowany do wynajęcia. Lipowa 20, m. 25. 8143—1-m

**SKLEP i POKÓJ**  
 z kuchnią do wynajęcia naprzeciw rynku Rzgowska nr. 157. 8131—1-m

**2 POKOJE**  
 z kuchnią, wszelkie wygody, pierwsze piętro odstąpię. Wólczajska 222, m. 21. 8104—2-m

**DONIESIENIA ROZM.**  
**AKUSZERKA**  
 Pipkowa przyjmuje zamówienia pań. Piótkowska 132, m. 14. 7937—10-d

**CHOROBY SERCA**  
 astma. Lecznica „Salus”, Kraków, Szuskiego. 7766—15-d

**DAMSKI FRYZJER**  
 Adam Gruszecki powrócił, pracuje u p. Kowalskiego, ulica Sienkiewicza nr. 18. 8079—3-d

**OBIADY**  
 smaczne, zdrowe i obfite. Cena 1,80. Kilińskiego 44, m. 11. 8137—1-r

**ZAGUBIONE DOKUMENTY**  
**WŁADYSŁAW OWSIK**  
 zagubił legitymację paszportową z fabryki Ludwika Geyera. 8141—1-z

**ZGUBIONO**  
 deklarację Banku Spółek Zarobkowych w Łodzi Nr. 18672 wyst. dn. 24 września r.b. na zł. 544,80 na nazwisko M. L. Brisk w Łodzi. 8128—1-z

**ZAGINAŁ**  
 paszport, wydany w Łodzi na nazwisko Hanki Bolesławy Grudzińskiej. 8135—2-z

**GIEŁDA PRACY**  
**HELENA KACÓWNA**  
 wznowiła lekcje gry fortepianowej. Sienkiewicza nr. 20. 8121—1

**MALARZ**  
 odświeżca mieszkania tanio. Zachodnia 30 u dozorcy. 8134—2

**NAUCZAM**  
 roboty perskich i smyrniewskich dywanów Ceny przystępne. Al. Kosciuszki 69, m. 15. 8105—2

**POSZUKUJĘ**  
 osoby młodej sympatycznej w wieku 19—20 lat jako towarzyszkę i gospodynię domu. Oferty w „Głosie Polskim” dla „Samotnego”. 8113—

**PALACZ**  
 trzeźwy, doświadczony, od lat 50 do 45 potrzebny do fabryki. Skwerowa 9 | 11. 8112—5

**SIEDMIOKLASISTA**  
 udziela korepetycji. Specjalność: łacina i matematyka. Ceny bardzo przystępne. Oferty do „Głosu Polskiego” sub „7”. 8132—1